THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Przyszłość Nasza w Pracy Naszej

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 155 — CZWARTEK, DNIA 6-GO LIPCA (THURSDAY, JULY 6) 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

KONFERENCJA SIĘ ROZBIŁA

NIEMA POROZUMIENIA BEZ STABILIZACJI DOLARA.

Stany Zjednoczone Godzą Się Na Odroczenie Obrad.

Londyn, 6. lipca. — Pomimo otrzymania wczoraj depeszy od prez. Roosevelta, który wzywał dyplomatów, aby nadal radzili i nie dążyli do zerwania konferencji, większość członków międzynarodowej konferencji ekonomicznej opowiedziała się za odroczeniem na trzy miesiące.

Sekr. stanu Cordell Hull, widząc, że dyplomaci europejscy są stanowczo za odroczeniem konferencji, zaproponował, aby obrady odroczyć do 17 lipca i, aby w tym czasie przystąpić do dalszego programu, lecz bez poruszania kwestji stabilizacji dolara i zniżania taryf, gdyż w ostatnim liście prez. Roosevelta do członków delegacji amerykańskiej, sprawy te nie były zupełnie poruszone, jako nieistniejące. Prez. Roosevelt wychodzi z założenia, że nie może być mowy o powrocie do dobrobytu bez podwyższenia cen na produkty, a za tem bez planowej inflacji dolara, aby dobrobyt najpierw w Stanach Zjednoczonych przyspieszyć i handel międzynarodowy uruchomić. Wtenczas, kiedy ceny będą wyższe, będzie dość czasu na pertraktacje w sprawie stabilizacji monet.

Francja i jej sojusznicy w „bloku złota” wypowiedzieli się przeciw programowi prez. Roosevelta, twierdząc, że jeżeli niema stabilizacji dolara, nie może być mowy o nowych układach ekonomicznych. Dzisiaj zbierze się komitet gospodarczy konferencji, aby opracować treść wniosku, na podstawie którego konferencja będzie się mogła odroczyć. Czy w oznaczonym czasie konferencja się zbierze ponownie, zachodzi poważne pytanie.

Armada Włoska Przybyła Szczęśliwie Do Islandji.

Z Powodu Niepogody Dalsza Podróż do Labradoru Wstrzymana.

Rejkjawik, Islandja, 6. lipca. — Włoska armada skrzydlata, odbywająca daleką podróż napowietrzną z Włoch do Chicago na wystawę wszechświatową, osiadła szczęśliwie w tutejszej zatoce po odbyciu najtrudniejszej części podróży z Irlandji do Islandji.

Wszystkie aeroplany w liczbie 24 przebyły podróż szczęśliwie. Gen. Balbo, komendant lotu, oświadczył po przybyciu do Islandji, że pierwsza część podróży z Irlandji do Islandji była bardzo spokojna, gdyż pogoda sprzyjała, lecz w drugiej części armada napotkała na mgłę i chwilami formacja lotu załamywała się. Kiedy armada znalazła się już nad lądem, aeroplany zajęły ponownie swe miejsca w formacji trójkątnej i dalsza podróż odbywała się już w należytym porządku. Wodowanie w zatoce Rejkjawik odbyło się również pomyślnie.

Na spotkanie lotników włoskich wylegli prawie wszyscy mieszkańcy Rejkjawik. Dziewczęta rozdawały pilotom bukiety kwiatów, związane wstążkami o kolorach włoskich i Islandji. Po krótkich przemówieniach powitalnych, kiedy gen. Balbo wysiadł z łodzi motorowej na trwały ląd, lotników odwieziono samochodami do tutejszego hotelu, gdzie zamierzają zamieszkać kilka dni, oczekując na lepszą pogodę na dalszej trasie swej długiej podróży.

Następny skok armada włoska odbędzie z Islandji do Cathwright, następnie do Shiediac, New Brunswick; do Montrealu i do Chicago.

W Rejkjawik panuje dzisiaj wielka radość. Kilkanaście łodzi monorowych stoi na straży dokoła aeroplanów włoskich.

PAKTY Z ROSJĄ SĄ ODPOWIEDZIĄ NA PAKT CZTERECH.

Obecnie Litwa Podpisała Pakt Nieagresji z Rosją.

Warszawa, 6. lipca. — Półoficjalny organ rządu polskiego, „Gazeta Polska” w artykule wstępnym wyraża zadowolenie z powodzenia komisarza spraw zagranicznych Rosji sowieckiej, Maksyma Litwinowa w podpisywaniu paktów nieagresji z poszczególnemi państwami. „Gazeta Polska” oświadcza, że podpisywanie paktów nieagresji z Rosją sowiecką jest odpowiedzią państw na wschodzie Europy na pakt czterech mocarstw, wprowadzony na arenę światową przez Mussoliniego. Pakt czterech, według organu rządu polskiego, zawiera ukryte pewniki, że w przyszłości wielkie mocarstwa Europy zamiarzają przeprowadzić rewizję obecnych granic Europy z korzyścią dla Niemiec i ich sojuszników. Ponieważ sprawą tą interesowane są państwa wschodniej Europy, jak Polska, Mała Ententa, państwa bałtyckie i Rosja, których granice Niemcy pragnęłyby zrewidować, aby zagarnąć większe obszary ziemi dla siebie, dlatego państwa te łączą się paktami nieagresji z Rosją, aby na wypadek potrzeby stanowić potężny blok przeciw zakusom zaborczym Niemiec, Włoch i ich sojuszników.

Londyn, 6. lipca. — Pakt nieagresji między Litwą i Rosją sowiecką został tu wczoraj podpisany przez przedstawicieli obu państw, obecnych na konferencji ekonomicznej. Z ramienia Rosji pakt podpisał Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, zaś ze strony Litwy podpis na dokumencie złożył Sidzikauskas. Pakt nieagresji z Rosją sowiecką od czasu podpisania paktu czterech mocarstw, podpisało już dziewięć państw. Spodziewanem jest, że w następnych paru dniach jeszcze inne państwa podpiszą pakt nieagresji z Rosją.

Nieszpory, wyraz przekręcony z łacińskiego Vesperae.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Żydzi skończyli wczoraj swe uroczystości powtórzeniem widowiska „The Romance of People”. Obecnie Włosi robią przygotowania do urządzenia wspaniałego przyjęcia swym bohaterom przestworzy, głośnej na cały świat armadzie, która znajduje się już na połowie drogi z Włoch do Stanów Zjednoczonych.

* * *

Kapitan Skarzyński, lotnik polski, który zasłynął na cały świat po odbyciu lotu Afryka — Południowa Ameryka, miał przyjechać do Chicago na uroczystości tygodnia polskiego. Niestety plany zostały zmienione i Skarzyński pojedzie okrętem do Polski. Tam widać czekają na niego ważniejsze obowiązki, aniżeli tu w Chicago, gdzie się odbywa wystawa wszechświatowa, na którą zwrócone są oczy całego świata. Tutaj widać było za małe pole do popisu.

* * *

Rzeka Hudson, która połknęła niedawno 40,000 galonów skonfiskowanej przez agentów celnych żytniówki ,dostanie w tych dniach nową porcję alkoholu. Władze wydały mianowicie rozkaz wypompowania do rzeki 143,000 galonów okowity znalezionej w kadłubie cysternowca „Doris.” — Niech się „susi” nacieszą, bo ich dni są już policzone.

* * *

Kryzys ekonomiczny wywarł przynajmniej jeden dobroczynny skutek w 1932. Zmniejszył mianowicie o 12½ procent liczbę rozwodów w Ameryce, które w ostatnich latach nabierały cech groźnej dla społeczeństwa epidemji. Mniej zachęcającym objawem był proporcjonalnie mniejszy, bo wynoszący tylko 7½ procent, spadek liczby zawartych w tym roku małżeństw.

* * *

Chicago zobaczy w najbliższych dniach premjerę nowego filmu p. t. „The Man Who Dared” (Człowiek ,który się odważył). Bohaterem jest zmarły tragicznie major Antoni J. Cermak, którego życie — od dziecięcych lat w rodzinnem Kładnie, w Czechach, aż do zamachu w Miami — stanowi fabułę filmu. Powodzenie filmu, do którego scenarjusz napisali pewien dziennikarz z New Yorku i pisarz z Atlanta, Ga., będzie zależało od wyroku, jaki wyda publiczność chicagoska.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 6-go lipca: — Św. Łucji M.

Jutro, piątek, 7-go lipca: — ŚŚ. Cyryla i Metodego.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:21.
Zachód słońca o godz. 8:28.

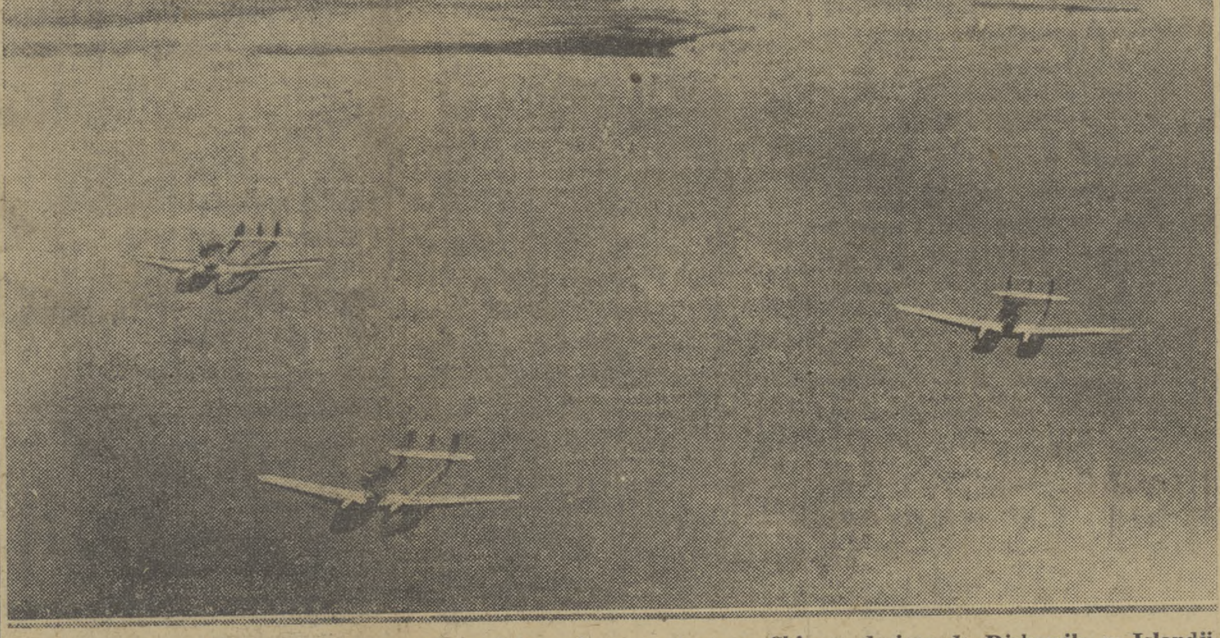


Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek i prawdopodobnie w piątek pogoda, dzisiaj cokolwiek gorecej. Łagodny, południowo - wschodni wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj w południe 78 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5:15 rano 63 stopnie.

ESKADRA WŁOSKA W ISLANDJI.



Awangarda włoskiej armady powietrznej lecącej na wystawę w Chicago dociera do Rjekawik, w Islandji, trzeciego etapu 6,100-milowego lotu. Następnym przystankiem 24 samolotów będzie Cartwright, na półwyspie Labrador. (Klisza Int. News.)

Chicagoscy Piekarze Myślą o Podwyższeniu Ceny Chleba.

Sekretarz Rolnictwa Każe Im Się Mieć na Baczności.

Członkowie stowarzyszenia piekarzy chicagoskich p. n. Chicago Bakers Association, dzisiaj w klubie Medinah mają walne zebranie w celu omówienia podwyżki ceny chleba tak w Chicago jak i w całym stanie. Zadecydować mają czy podwyżka ta będzie w sumie jednego czy też dwóch centów od funtowego bochenka.

Stowarzyszenie to czuje, że nowy podatek federalny t. zw. „processing tax” w sumie 30 centów od buszla pszenicy, jaki wchodzi w życie i staje się prawem już w przyszłą sobotę, nie pozwoli piekarzom gdziekolwiek na wypiekanie i sprzedaż jedno-funtowych bochenków chleba po obecnej cenie. Obliczono, że nowy podatek wynosić będzie nie więcej jak pół centa na każdym bochenku chleba, piekarze zaś mówią o podwyżce jednego lub nawet dwóch centów na każdym funtowym bochenku.

Sekretarz Rolnictwa Henryk A. Wallace każe piekarzom mieć się na baczności, aby przypadkowo nie zadarli z rządem federalnym, a później tego nie żałowali, gdyż grozi tym wszystkim, którzy mówią o podwyższeniu ceny chleba zastosowaniem do nich praw anty-trustowych. Departament Sprawiedliwości ma także polecone w wszelki możliwy sposób zapobiec podwyższaniu ceny chleba w całym kraju. O podwyżkach takich już doniesiono Sekretarzowi Wallace ze stanów Indiana, Iowa, Minnesota i innych części kraju. Doniesiono mu także o zebraniu masowem piekarzy chicagoskich na dzisiaj zapowiedzianem.

Pan Wallace wyjawił, że już ostrzegł piekarzy przynależnych do stowarzyszenia „Iowa Baker's Association”, którzy od ubiegłej soboty w swoich sklepach liczyli już nie po 5 ale po 8 centów za funtowy bochenek chleba. Gdy ostrzeżenie Sekretarza wyżej podanego otrzymano natychmiast pobieranie podwyżki za chleb ustało. Dalej podał też Sekretarz Rolnictwa poszczególnym piekarzom do wiadomości, że nie muszą oni koniecznie łączyć się z tymi, którzy proponują podwyżkę ceny chleba.

Zażalenia przeciwko zdzierczym piekarzom oddane będą w ręce Wydziału Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych a winni odpowiadać będą w sądzie za przekroczenie prawa anty-trustowego.

Meteoryt jest to drobne ciało w przestworzach niebieskich, które spotkawszy w biegu atmosferę ziemską, zapala się w niej wskutek tarcia, pęka z hukiem; czasem spada na ziemię jako bryła kamienna lub żelazna.

Sąd Podtrzymuje Stanowisko „Rebeljantów” Checker Cab Co.

Sędzia federalny Charles E. Woodward podtrzymał wczoraj stanowisko 800 szoferów Checker Cab Co., i zezwolił im przez następne 10 dni wozić pasażerów według nowej raty 15 centów za pierwszą trzecią część mili i 5 centów za każdą następną trzecią część mili. Decyzja sędziego nie jest jeszcze definitywną.

W międzyczasie „rebeljanci” szoferzy muszą podporządkować się pod regulamin firmy Checker Cab Co., i przynajmniej raz na dzień zjawić się w garażu firmy, muszą płacić koszta asekuracji na samochody, koszta obsługi, jaką daje firma i za prawo postoju w garażach, bez względu, czy samochody ich będą znajdować się w garażach w tym czasie, lub nie.

Zarząd kompanji Checker oświadcza, że szoferzy urządzili spisek przeciw zarządowi, co według regulaminu przyjętego jest rzeczą niedopuszczalną. Dalej zarząd kompanji oświadcza, powołując się na regulamin, że z chwilą, gdy któryś z szoferów nie opłaca należnych podatków do zarządu kompanji, samochód, będący jego własnością, staje się własnością firmy. Sędzia oświadczenia te przyjął, lecz chwilowo podtrzymał stanowisko szoferów.

CARNAHAN ZDOBYŁ PUHAR POLSKI.

Art Carnahan, z Bloomington, Ill., lotnik w wyścigach jakie się wczoraj odbyły na lotnisku miejskiem zdobył śliczny puhar, ofiarowany przez Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polski, Dr. Tytusa Zbyszewskiego a w dodatku od zarządu otrzymał $225 w gotówce, jako nagrodę pierwszą.

Puchar ten ofiarował pan Konsul w celu uczczenia pamięci dwóch znanych lotników Polski, Wigury i Żwirki, którzy zginęli śmiercią tragiczną.

Carnahan aby puchar ten zdobyć robił 114.92 mil na godzinę; drugą nagrodę w sumie $125 zdobył Art Davis, lotnik z East Lansing, Mich., a trzecią dostał Willis E. Kysor, z Niles, Mich., w sumie $75. Czwartą nagrodę, w sumie $50 zdobył lotnik Władysław Franklin z Kankakee, Ill., piątą i ostatnią zaś nagrodę zdobył Dawid H. Bishop, lotnik z Chicago. Temu ostatniemu przyznano nagrodę w sumie $25.

KRÓLEWSKI GEST SZCZĘŚLIWEGO REKRUTA.

Toruń, 6. lipca. — Mieszkaniec wioski Osypel, w powiecie starogardzkim, pomocnik kupiecki, Jan Mazurkiewicz, odbywający przeszkolenie rekruckie w 2-gim bataljonie strzelców w Tczewie, wygrał w drugiej połowie kwietnia w ciągnieniu 26-ej państwowej loterji glasowej pół miljona złotych. Jak się dowiedujemy, Mazurkiewicz połowę wygranej, tj. przeszło 200,000 zł. ofiarował na cele misyjne, gdyż przy zakupnie losu uczynił ślub, iż w razie wygranej połowę przeznacza na Kościół. To naprawdę królewski gest skromnego rekruta.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 15 i jedna dziesiąta centa. Bondy polskie 8-proc. $67.12 i pół centa; bondy 7-proc. $65.00; bondy 6-proc. $58.00.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

NOWY SYSTEM PIENIĘŻNY W PLANIE PREZYDENTA.

Rząd Dąży do “Kontrolowanego” Dobrobytu.

Washington, 6. lipca. — Prezydent Roosevelt uważa fiasko konferencji ekonomicznej w Londynie za coś, czego można żałować, z powodu czego nie należy jednak rozdzierać szat. Rozbicie się konferencji zostawia Prezydentowi swobodę skupienia swojej uwagi na sytuacji domowej i wytężenia całej energji w kierunku urzeczywistnienia jego planu „kontrolowanego” dobrobytu dla Ameryki.

Jego polityka, jak wyklarowana wczoraj, jest polityką ściśle amerykańską, która odrzuca wszelką myśl wiązania dobrobytu amerykańskiego z losem ekonomicznym Europy, którą jednak mogą sobie przyswoić i zastosować u siebie kraje europejskie dla swojej własnej korzyści.

Dowiedziano się, że Prezydent jest stanowczo przeciwny wiązaniu się Stanów Zjedn. jakimkolwiek paktem, któryby ustalał wartość dolara amerykańskiego. Ma on zakreślony na daleką metę plan utrzymania na odpowiednim poziomie płac robotników amerykańskich, dochodów „białokołnierzowców” i, być może, zarobków od inwestowanego kapitału, na sprawiedliwej podstawie, nie w terminach dolarów, ale w terminach wartości artykułów codziennej potrzeby. Jak ujął to jeden z rzeczników administracji, Prezydent pragnie, aby za dolara można zawsze kupić oznaczoną ilość artykułów pierwszej potrzeby.

W dążeniu do tego celu, Prezydent zamieścił w swoim programie plan „kontrolowania pieniądza”. Jedną z metod zapewnienia dolarowi stałej wartości nabywczej ma być zmienianie od czasu do czasu zawartości złota w dolarze. Prezydent jest jednak silnie zdecydowany utrzymać nienaruszone wielkie zasoby złota w skarbie, jako zabezpieczenie pieniądza i przedłużyć na czas nieograniczony zakaz wywozu złota z kraju.

O Wyższe Płace i Krótsze Godziny W Przemyśle.

Prezydent Może Zastosować Ostrzejsze Metody.

Washington, 6. lipca. — Nowe posunięcie ze strony Prezydenta Roosevelta, mające na celu przyspieszenie programu krajowej odbudowy gospodarczej, będzie wykonane w krótkim czasie, jeżeli przemysł nie pospieszy się z przedstawieniem rządowi ugód zapewniających podwyżki płac robotniczych.

Prezydent i jego doradcy są silnie zdecydowani usunąć natychmiast przeszkody wstrzymujące inne gałęzie przemysłu od pójścia w ślady bawełnianego przemysłu tkackiego w określeniu minimum płacy i maksymum godzin pracy.

Metodę przyspieszenia tego procesu zostawiono do decyzji dzisiejszej konferencji pomiędzy Prezydentem Rooseveltem, sekr. handlu Roperem i Hugh S. Johnsonem, administratorem kontroli przemysłu.

Podczas gdy przemysły debatują nad przepisami „godziwej konkurencji”, fabryki idą pełną parą przy niskich płacach i długich godzinach pracy. W ten sposób przemysły gromadzą wielkie zapasy towarów produkowanych po niskim koszcie do sprzedaży za wyższe ceny.

Ażeby stawić czoło tej sytuacji, Prezydent Roosevelt zamierza zarządzić natychmiastowe przesłuchy w celu ustalenia najniższych płac i maksymum godzin pracy dla każdego przemysłu. Niezastosowanie się do ułożonych przepisów będzie pociągało za sobą kary przewidziane aktem antytrustowym Shermana.

Specjalny wydział administracji robót publicznych przedstawił Prezydentowi listę zawierającą więcej niż 500 kandydatów na administratorów stanowych. Pierwszym na liście kandydatów na administratora federalnego programu robót publicznych w Illinois jest Carter H. Harrison, pięciokrotnie mayor m. Chicago, popierany na to stanowisko przez senatorów J. H. Lewisa i Dietericha i gub. Hornera.

PLANOWANE OSZCZĘDNOŚCI RZĄDOWE MOGĄ SIĘ ROZWIAĆ W DYM

Departamenty Zabiegają o Nowe Kredyty.

Washington, 6. lipca. — W rządowym programie oszczędności otwarła się wczoraj szczelina, przez którą mogą wyciec wszystkie planowane oszczędności, a prócz nich dodatkowe miljony.

Dwa departamenty, handlu i marynarki, zwróciły się wczoraj do administracji robót publicznych o 87 miljonów dolarów z funduszu $3,300,000,000, tak aby mogły podjąć nanowo czynności i wydawanie pieniędzy, zaniechane chwilowo zgodnie z programem ekonomji.

Oszczędzając pieniądze po jednej stronie, departamenty proszą teraz o nowe kredyty z funduszu przeznaczonego na roboty publiczne.

W biurach administracji robót publicznych wyjawiono, że inne departamenty zastosowały taką samą strategję i wniosły aplikacje na łączne kredyty pomiędzy 350 a 400 miljonów dolarów. Ogólne oszczędności w zwykłych wydatkach wszystkich departamentów wynoszą niespełna czwartą część tej sumy.

Biuro robót publicznych nie chciało wyjawić, które departamenty, prócz handlu i marynarki, zabiegają o zasiłki, wyjaśnienie to może jednak przyjść dzisiaj, kiedy wydział robót publicznych zbierze się dla rozważenia aplikacyj. Większość członków gabinetu, którzy przypuszczalnie chcą, aby pieniądze oszczędzone w jednej kieszeni wydawać z drugiej, zasiadają w wydziale jako członkowie głosujący.

Kronika Sokola.

Zjechali się ćwiczący Sokolstwa Polskiego do naszego grodu ze wszech stron i właśnie w piątek, 7-go lipca grono nauczycielskie Okręgu IIgo podejmuje gościnnie swych druhów i druhny grona nauczycielskiego Sokolstwa Polskiego wycieczką okrętową na okręcie „Roosevelt"; okręt opuszcza przystań przy moście na Michigan ave. u wylotu Wacker Drive, o godzinie 8:45 wiecz. a wraca o godzinie 11:45 przed północą.

Prześliczny widok wieczorny całej Wystawy światowej przy świetle elektrycznem, sztuczne ognie, fontanna i wogóle całe wybrzeże miasta Chicago — będzie godnem podziwienia gości biorących udział, wiele przeróżnych niespodzianek Komitet przysposobił dla uczestników wycieczki, a więc kto chce się doskonale ubawić młodzież czy starsi raczą pospieszyć na okręt „Theodore Roosevelt" w piątek wieczorem a zabawi się doskonale, bo Chicagowianie znani są ze swej gościnności, więc kto zdrów, niech jedzie z nami, grono nauczycielskie Okręgu IIgo serdecznie zaprasza wszystkich o współudział w tej zabawie, a zapewniamy, że zabawa będzie świetna.

Radzimy tylko przybyć do przystani na czas, aby później kto nie miał żalu do nas, a będzie czego żałować.

Czołem!

M. E. Mielcarek-Śmigielska,
z Komitetu Prasy.

DELEGACJA GDAŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. lipca. — Przedstawiciele senatu Wolnego Miasta Gdańska podejmowani byli wczoraj wieczorem obiadem w gmachu Prezydjum Ministrów. Nieobecnego premjera zastępował minister skarbu Zawadzki. Na obiedzie obecnych było kilku członków gabinetu i podsekretarzy Stanu, oraz inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W przemówieniu swojem minister Zawadzki oświadczył iż miło mu jest powitać w Warszawie przedstawicieli Gdańska gdyż w chwili kryzysu przywiązuje szczególną wagę do wszelkich objawów dobrej woli mogących wyrównać istniejące trudności. Położenie geograficzne Gdańska — mówił minister — zawsze wiązało miasto to z Polską tworząc jego bogactwo. Pragnieniem Polski jest, aby ta współpraca trwała dalej. W odpowiedzi swojej prezydent senatu gdańskiego Dr. Rauschning oświadczył między innemi, że istniejące między Polską a Gdańskiem kwestje sporne najlepiej się dadzą załatwić w drodze rozmów bezpośrednich przy uniknięciu tym sposobem długich procedur prawnych. O północy goście gdańscy odjechali z Warszawy.

REDUKCJE PENSYJ RZĄDOWYCH PRZEDŁUŻONE DO 1. STYCZNIA.

Washington, 6. lipca. — Prezydent Roosevelt wydał wczoraj rozkaz wykonawczy utrzymujący w mocy 15-procentową redukcję pensyj funkcjonarjuszy federalnych.

Pierwotnie, redukcje miały obowiązywać do 30. czerwca, czyli do końca roku fiskalnego, jednak Prezydent był upełnomocniony przedłużyć je, jeżeliby usprawiedliwiał to koszt życia. Wczorajszy rozkaz utrzymuje redukcje w mocy do 1. stycznia.

Rozkaz powiada, że koszt życia w pierwszych sześciu miesiącach tego roku był znacznie niższy niż w okresie branym za podstawę obliczeń — pierwsze sześć miesięcy roku 1928.

Czuły małżonek.

— Wiesz, Aronsohn, moja żona waży 80 kilogramów i co roku jeździ do Karlsbadu, gdzie traci osiem kilogramów wagi. Za dziesięć lat pozbędę się jej wreszcie.

Z HELENOWA.

Komitet Tygodnia Polskiej Gościnności zapobiegliwie pracuje, starając się, ażeby Helenowo postawić na pierwszem miejscu. Subkomitety sprawnie działają tak, iż powodzenie na całej linji jest zapewnione.

*

Komitet Polskiej Gościnności uprasza wszystkich tych, którzy mają wolne pokoje dla gości przybyłych na wystawę, ażeby skomunikowali się z panem Stanisławem Sokoł, 2312 Augusta blvd., albo zgłosili się do Tomasza Podrazy, 1051 N. Hoyne ave., Józefa Sadowskiego, 1018 N. Western ave., Tekli Tryba, 2022 Cortez ul., Stanisława Kuli, 1824 Augusta blvd.

*

Dzisiaj wieczorem, o godz. 7:30, w sali zwykłej, odbędzie się nader ważne posiedzenie wszystkich komitetów biorących udział w Tygodniu Polskiej Gościnności.

*

Na cześć p. Piotra Książek, znanego helenowianina, zam. p. nr. 2644 W. Walton ulica, odbyła się w ubiegły czwartek niespodzianka z okazji jego imienin. Urządzeniem takowej zajęła się żona jego Józefina. Po smacznej kolacji odbył się mały program podczas którego życzenia solenizantowi składali panowie Stanisław Kula, Piotr Jamrozik, Tomasz Stortz, Władysław Świentoń i Franciszek Kruppa. Po programie odbyła się zabawa taneczna podczas której przygrywali panowie Jan Kula, Mieczysław Madura i Józef Kubit. W przyjęciu tem udział wzięli następujący: pp. P. Mytyś, pp. J. Zalewski z córkami, pp. S. Kula z synami, pp. Podraza z dziećmi, pp. Kulack, pp. Białas z dziećmi, pp. A. Stortz, pp. P. Jamrozik, pp. T. Stortz, pp. W. Świentoń, pp. Minkiewicz, pp. J. Olech, pp. Prokopek, p. Józef Madura, oraz panowie Władysław Pabis, Franciszek J. Kruppa, Andrzej Klich, Stefan Jamrozik, Edward Książek i J. Dombrowski.

Oficjalna Odznaka Tygodnia Polskiej Gościnności.

Komitet Główny Polskiej Gościnności, 17 do 23 lipca, podczas wystawy światowej w Chicago, przygotował specjalne odznaki wykonane z bronzu, przyczepione do amarantowo - białej wstążki. Jedna strona medalu przedstawia podobiznę Jerzego Washingtona, Tadeusza Kościuszkę i Kazimierza Pułaskiego; druga zaś godło wystawy Stuletniego Postępu roku 1933.

Odznaki te przedstawiają się bardzo efektownie, sporządzone z pierwszorzędnego materjału, mają wielką wartość pamiątkową i winny się znaleźć w posiadaniu wszystkich tych, którzy bądź to w charakterze członków poszczególnych komitetów, bądź to jako goście lub widzowie, uczestniczyć będą w Polskim Tygodniu Gościnności.

Dla zbieraczy wszelkiego rodzaju medaljonów odznaka ta przedstawia nadzwyczajną wartość, — a dla wszystkich innych, — cenną pamiątkę, — zaś dla biorących udział w tygodniu polskiej gościnności — rzecz niezbędną; jest więc pożądanem, ażeby się każdy w tą odznakę zawczasu zaopatrzył, a uczynić to można za pośrednictwem kwatery tygodnia polskiego, pnr. 1200 N. Ashland ave., pokój 333, tel. Brunswick 1390, gdzie odznaki są już na sprzedaż.

Memorjał jest to pismo poruszające i uzasadniające jakąś myśl, wręczone władzom dla zwrócenia uwagi na dany przedmiot.



Ze Szkoły Spółek Bud. - Poż.

Odbyło się przed kilku dniami roczne posiedzenie zarządu szkoły prowadzonej przez spółki budowlano-pożyczkowe pod nazwą: „American Savings Building and Loan Institute, Illinois Chapter nr. 64." Posiedzenie to miało miejsce w sali pnr. 2345 S. Kedzie ave. na Kazimierzowie. Po omówieniu spraw bieżących, przystąpiono do wyboru nowych urzędników. Prezesem od założenia tej szkoły w zarządzie był p. Jan A. Sierociński z Pasterzowa. Z powodu innych obowiązków zmuszony był z tego urzędu się usunąć, wobec tego prezesem na jego miejsce wybrano również energicznego człowieka, rodaka naszego a nim jest p. A. J. Kłyczek z Chicago Heights. Pierwszym wiceprezesem został wybrany p. Jan P. Ewald, a drugim wiceprezesem p. Jan G. Zelezny. Sekretarzem p. J. H. Ewalt, a kasjerem Albert Niedbalski z Irving Parku, wybrany już po raz czwarty. Dyrektorami na trzyletni termin wybrano: adw. S. E. Basińskigeo, S. J. Klecika, J. A. Sierocińskiego i V. P. Pierzyńskiego. Na dwuletni termin Henryka Wolskiego, dra A. S. Mioduckiego, A. De Hasn'a i K. Riskera. Na jeden rok: W. F. Morrisona, A. J. O'Malley'ego, J. P. Grzemskiego i J. Bedfish'a. Doradcą prawnym wybrano adw. J. Kuchinskas'a. Po wyborze nowi urzędnicy zajęli swe miejsca, poczem nastąpiły przemówienia nowo obranych urzędników, którzy z całą sumiennością obiecali pracować dla dobra tej szkoły.

RZĄD ZNOSI KONTROLĘ WINA SAKRAMENTALNEGO.

Washington, 6. lipca. — Nowy wyłom w murach prohibicji ukazał się wczoraj, kiedy rząd federalny faktycznie zniósł kontrolę nad używaniem wina sakramentalnego w domach.

Nowe przepisy wydane przez prok. gen. Cummingsa i asystenta sekr. skarbu Gibbonsa podwajają ilość wina dozwolonego dla każdej osoby (mowa tu o Izraelitach), pozwalają na bezpośrednie zakupy od winiarni, znoszą federalne inwestygacje i raporty i potrajają okres ważności aplikacyj.

Rozluźniona kontrola nad winem sakramentalnem przyszła jako świeży krok w polityce prohibicyjnej rządu, która sprowadziła już złagodzenie przepisów dotyczących trunków medycznych i redukcję sił prohibicyjnych dla celów oszczędności w rządzie.

BANK W ILLINOIS OBRABOWANY Z $4,000.

Martinsville, Ill., 6. lipca. — Pięciu uzbrojonych bandytów napadło wczoraj na tutejszy bank stanowy i uciekło z $4,000 w gotówce po nieszkodliwej strzelaninie.

Co Słychać Na Polonji

Klub Bulowian zaprasza przyjaciół na doroczną wycieczkę dnia 9go lipca do Forest Glen. Dojechać można tramwajem Elston ave. do Lawrence ave. i przesiąść na autobus zdążający w kierunku północnym.

*

W niedzielę, 9go lipca w ogrodzie Nomak's Grove, przy Pioneer ave. w Norwood Park, Ill., staraniem klubu Jastrząbka Stara odbędzie się piknik, na który proszeni są wszyscy członkowie i członkinie, oraz sympatycy jak również wszyscy obywatele z par. Jastrząbki Starej. Początek o godzinie 10tej przed południem. Dochód przeznaczony na budowę kościoła.

*

Dawno zapowiadana wycieczka Tow. Gwardji Tad. Kościuszki gr. 1299 Z. N. P., odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 9go lipca, w cienistem lasku powiatowym „Edgebrook Forest Preserve". Dojechać można tramwajem Elston ave. do Central ave., później pieszo na północ po Centra ave. do mostu.

*

Tow. Ob. Wioski Zaborowia, urządza wycieczkę połączoną z odpustem w niedzielę 9go lipca. Z powodu deszczu piknik nie odbył się w zeszłą niedzielę, jak był zapowiedziany. Widowisko to zostanie urządzone w lasku powiatowym przy Irving Park Blvd. i Desplaines. Wyjazd „trokami" o godzinie 9tej rano z pod domu ob. J. Stefanika, 1401 West Superior ul.

*

Ks. Jakób J. Organiściak z Brunonowa, został zaproszony na otwarcie wieży na wystawie światowej i będzie również na czele komitetu przyjęcia lotników włoskich zdążających do Chicago, na których intencję, jeśli szczęśliwie przyjadą, odbędzie się nabożeństwo w katedrze Najśw. Imienia.

HORNER PODPISAŁ KILKA BILÓW; DWA ZAWETOWAŁ.

Springfield, Ill., 6. lipca. — Gub. Horner podpisał wczoraj kilka bilów, a dwa zawetował. Pomiędzy podpisanemi było pięć bilów komisji drogowej Huntera, obliczonych na zapewnienie większego bezpieczeństwa na drogach. Otrzymały również sankcję gubernatora dwa bile Burnsa redukujące pensje w sądach rekorderów w miastach i sekretarzy parkowych, oraz bil tworzący komisję wyścigów w Illinois i bil Clifforda przeznaczający $7,810,000 dla Uniwersytetu Illinois na następne dwa lata.

Gubernator zawetował bil Burnsa obcinający pensję bibljotekarza stanowej bibljoteki historycznej oraz bil pozwalający trustystom szkolnym wydzierżawiać grunta szkolne pod uprawę.

Człowieka przebiegłego nazywa się czasem Meternichem.

Wyłowili Zwłoki Niefortunnego Lotnika z Jeziora.



Strażacy nadbrzeżni wyłowili z jeziora Michigan zwłoki Józefa Adrey, pochodzącego z New Jersey, który skacząc z aeroplanu wpadł do wody i utonął podczas popisów na wystawie. Dwa spadochrony na nim znaleziono nietknięte.



Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Wielki piknik w Riverview zakończy tydzień polski.

Nie małe zainteresowanie budzi wśród tutejszej Polonji wielki piknik w ogrodzie Riverview, który będzie swego rodzaju zakończeniem Tygodnia Polskiej Gościnności. Komitet przewodniczącym którego jest adw. Stefan Adamowski, a wice-przewodniczącym J. Koskiewicz, przy współudziale komitetu sportu z adw. T. Szmergalskim na czele, przygotowuje nader urozmaicony program.— Komitet ten wziął sobie za zadanie jak najlepiej ugościć rodaków przybyłych na wystawę, program przewiduje cały szereg popisów sportowo-atletycznych, wiele niespodzianek i atrakcyj.

Już widać z zainteresowania, że ogród piknikowy w parku Riverview w niedzielę, 23 lipca, będzie po same brzegi zapełniony; chodzi o to, ażeby w dniu tym ostatnim Polacy tłumny przyjęli udział.

*

Pod uwagę wszystkich chórów.

Uprasza się wszystkie chóry o uważne przeczytanie poniższego rozkładu prób:

Czwartek 6 b. m. — o godz. 8-ej wieczorem w audytorjum św. Trójcy próba chórów mieszanych i ogólnych z północnej strony miasta. P. bibljotekarze zechcą bezwarunkowo przynieść wszystkie pięć pieśni repertuaru chórów ogólnych i mieszanych. Chóry męskie proszone są również, ażeby koniecznie stawiły się na tę próbę z nutami „Nie mój Ogruduszek" i „Polonez" Karczyńskiego.

Piątek, 7 b. m. — w sali J. Rybowiaka, 2709 E. 83cia ul., próba wszystkich chórów z południowej strony miasta, a mianowicie, o godz. 7:30 wieczorem, chóry męskie, o godz. 8:15 — chóry żeńskie, a o godz. 9ej chóry mieszane i ogólne.

Zwraca się uwagę, że wobec niedojścia do skutku poniedziałkowej próby koniecznem jest odbycie próby z chórami żeńskiemi w piątek; konieczne jest także punktualne przybycie poszczególnych grup, aby zdążyć przejść cały repertuar.

Poniedziałek, 10 b. m. — tak samo odbędzie się próba wszystkich chórów z południowej strony miasta, w sali p. Rybowiaka, z tym samym rozkładem godzin; będzie to ostatnia osobna próba tych chórów.

Od wtorku, 11 lipca, zaczną się próby wspólne wszystkich chórów, w jednej z sal śródmieścia. Miejsce i rozkład wspólnych prób ogłoszone będą w prasie w najbliższych dniach.

Uprasza się, zwracać uwagę na komunikaty. Podajemy do wiadomości, że na wszystkich ogólnych jak i wspólnych próbach będą do nabycia bilety na koncert w Audytorjum (poniedziałek, 17 lipca).

Dołóżmy wszelkich starań, aby próby nasze szły sprawnie i punktualnie; postarajmy się także, aby nasi miłośnicy muzyki i śpiewu byli zawiadomieni o koncercie i nie omieszkali wypełnić salę po brzegi.

*

Panna Loretta Gondek z Jadwigowa — pierwszą w konteście popularności.

Z dotychczasowego biegu kontestu popularności wynika, że pierwszą nagrodę w postaci karty okrętowej do Polski otrzyma panna Loretta Gondek z Jadwigowa, która zdołała już zdobyć zgórą 150,000 głosów; ostateczny jednak wynik zależyć będzie od tego jak się postarają pozostałe współzawodniczki w osobach pań: F. A. Sperka, która zajmuje drugie miejsce, Karolina Lew, Loretta Polińska, Emilja Holda, Helena Obiata i M. Piskar.

KSIĄDZ RUSKI Z OHIO ZMARŁ Z RAN ZADANYCH SIEKIERĄ.

Martins Ferry, O., 6. lipca. — Ks. P. Colonis, ksiądz obrządku grecko - katolickiego, zmarł z ran zadanych mu siekierą przez niewyśledzonego dotąd sprawcę.

Księdza znaleziono nieprzytomnego w sobotę w piwnicy jego małej cerkwi.

SYN PREZYDENTA WYJECHAŁ DO EUROPY.

New York, 6. lipca. — Franklin D. Roosevelt jr., syn Prezydenta i jego siedmiu kolegów którzy ukończyli w tym roku studja w kolegjum Groton, Mass., wyjechali wczoraj parowcem „Washington" w dwumiesięczną podróż po Europie. Pani Prezydentowa odprowadziła syna na pokład okrętu, płacąc, jak każda inna osoba zwiedzająca statek, 10 centów wstępu. Młody Roosevelt i jego towarzysze zwiedzą Francję, Hiszpanję, Szwajcarję i Anglję

W Sprawie Zjazdu Amerykańskiego Legjonu.

Posterunek Pułaskiego Spieszy z Pomocą Delegatom.

W pierwszym tygodniu miesiąca października, b. r., rozpocznie się w mieście Chicago zjazd Amerykańskiego Legjonu. Z różnych stron kraju i z zagranicy przyjadą delegaci na konwencję jaka się ma tu odbyć.

Posterunek Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu spieszy więc z pomocą delegatom i ofiaruje dla ich użytku własną kwaterę, znajdującą się p. nr. 1558 North Hoyne avenue blisko West North avenue. Kwatera ta niedawno odnowiona czeka na delegatów, dla których oddana będzie bezinteresownie. Zorganizowali już weterani Posterunek Pułaskiego Komitety przyjęć automobilistów, rozkwaterowania etc.

Posterunek Pułaskiego, jak nam donosi adjutant Adam Piasecki zaprosił już delegatów z 40 Posterunków polskich, z różnych stron kraju. Proszą tak że właścicieli hotelów, aby raczyli na ręce adjutanta nadesłać swoje ceny za pokoje na czas konwencji Amerykańskiego Legjonu.

Z WŁADYSŁAWOWA

Baczność Chór św. Cecylji!

Jutro, w piątek, dnia 7go lipca, w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się nader ważne posiedzenie Chóru św. Cecylji.— Wśród innych przedewszystkiem, omawiana będzie sprawa wycieczki, która się ma odbyć w tę niedzielę, dnia 9go lipca, do pięknego letniska Eagle Lake, Wis., odległego 65 mil od Chicago. Członkowie, którzy zamierzają wziąść udział w tej wycieczce proszeni są przybyć na to posiedzenie. Wycieczka ta jest dla członków chóru oraz dla ich kolegów i koleżanek. — Początek posiedzenia o godz. 8 wieczorem. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkich członków i członkinie.

TROJE ZABITYCH NA FARMIE W MINNESOCIE.

Monticello, Minn., 6. lipca.— Na pobliskiej farmie znaleziono wczoraj Piotra Andersona, starego farmera i jego żonę z poderżniętemi gardłami, a obok nich ciało ich syna, zabitego wystrzałem z dubeltówki. Władze przypuszczają, że zachodzi tu wypadek podwójnego morderstwa i samobójstwa. Sąsiedzi mówili, że pomiędzy młodym Andersonem i rodzicami zachodziły ostatnio częste i ostre kłótnie.

Konferencja ekonomiczna w Londynie, poważnie zachwiana, lada chwila runie. Pan MacDonald powinien postarać się przygotować grunt dla następnej konferencji międzynarodowej w Londynie, aby mógł dać sposobność popisać się swemu monarsze, od którego spodziewa się jakiegoś tytułu szlacheckiego.

POLSKI RUCH WYCHODŹCZY.

Według ostatnich zestawień Biura Emigracyjnego w Warszawie, w ciągu pierwszych czterech miesięcy rb. wyjechało z Polski ogółem 10,557 emigrantów, w tem 4,358 do krajów europejskich i 6,199 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 2,725 emigrantów, do Niemiec 125, do innych krajów europejskich 1,508, do Stanów Zjednoczonych 566, do Kanady 462, do Urugwaju 97, do innych krajów Ameryki 219, do Palestyny 3,901, do innych krajów 67 osób.

W tym samym okresie czasu powróciło do Polski 6,684 wychodźców, w tem z krajów europejskich 5,476 i z krajów pozaeuropejskich 1,208. Z Francji powróciło 3,830 wychodźców, z Niemiec 236, z innych krajów europejskich 1,410, ze Stanów Zjednoczonych 60, z Kanady 337, z Argentyny 609, z Brazylji 15, z Urugwaju 30, z innych krajów Ameryki 5, z Palestyny 25, z innych krajów 127 osób.

Cyfry te pokazują chyba dość naocznie, że powrotny ruch reemigracyjny z Ameryki do Polski nie jest zbyt wielki, skoro w ciągu 4-ch miesięcy b. r. wróciło ze Stanów do Polski zaledwie 60 osób.

ODPOWIEDNIE MIEJSCE.

— A synek panin gdzie teraz, pani Dyrdalska?

— Pracuje w Ogrodzie Zoologicznym.

— To w sam raz dla niego, bo on miał zawsze gębę, jak małpa.

Mikrofon jest to przyrząd w telefonie, wzmacniający przesłane dźwięki.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Stow. Alumnów szkoły parafjalnej odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek wieczorem, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30. Uprasza się szczególnie graduantów i graduantki, aby raczyli się stawić na to posiedzenie.

*

W przyszłą środę na Mszy św. o godzinie 10ej pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Franciszka Litmanowskiego, 2553 W. 43 ul. z p. Reginą Albinowską, 4602 South Washtenaw ave.

*

Również w przyszłą środę pp. Stanisław i Helena Madej, obchodzić będą 12tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

*

W niedzielę, dnia 16go lipca, odbędzie się zabawa w sali parafjalnej urządzona staraniem tutejszego Komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności. Na tej zabawie specjalną atrakcją będzie ukoronowanie królowej, jednej z najpopularniejszych panienek w parafji. Dochód z tej imprezy obrócony będzie na pokrycie kosztu rydwanu, jaki parafja wystawi podczas pochodu w dniu polskim na polu żołnierza.

*

W niedzielę, przed kościołem odbędzie się połów, na pokrycie kosztu rydwanu, jaki parafja wystawi podczas pochodu.

*

W tych dniach każdy skaut otrzymał aplikacje, względem spędzenia swych chwil wolnych w głównych obozach. Rodzice skautów po wypełnieniu aplikacyj proszeni są zwrócić je jak najprędzej na ręce skautmistrza p. Stan. Chmiel lub podskautmistrzów p. Kaz. Kucharskiego i p. Jana Kutt, celem stwierdzenia liczby uczestników oraz przeznaczenia czasu wyjazdu. Prosi się rodziców o współpracę w tym względzie, ażeby w ostatnich dniach uniknąć niepotrzebnego zamieszania. Każdego roku o tym czasie każdy skaut pragnie spędzić przynajmniej jeden tydzień w obozie skautowskim, gdzie znajdzie urzeczywistnienie wszystkich swoich marzeń. Koszt jest bardzo mały. Rodzice powinni dać baczenie, ażeby każdy skaut z oddziałów 465 i 466 według możliwości spędził wolne chwile albo w obozie Owasippe, Michigan albo Kiwanis South w Palos Park, gdzie każdy chłopiec nie tylko zyska na zdrowiu ale także nauczy się wiele pożytecznych rzeczy. — Z przyjemnością donosimy, że skauci z oddziałów 465 i 466 zdołali zdobyć pierwsze i trzecie miejsce w konteście „Camp O Rall."

Z Centralnej kwatery Boys Scouts of America donoszą nam, że oddział 465 trzeci raz z rzędu otrzymał stopień A-1.

*

Dzisiaj wieczorem księża słuchać będą spowiedzi św. począwszy o godzinie 7ej z okazji pierwszego piątku przypadającego w tym tygodniu. Jutro rano pierwsza Msza św. odprawiona zostanie o godzinie 5:30, następnie o godzinie 6:30, trzecia o godzinie 7ej i ostatnia o godzinie 8ej. Wieczorem o godzinie 7:30 odprawione zostanie nabożeństwo do Najsłod. Serca Jezusa.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Jakóba, gr. 1054 ZPRK. w sali starej szkoły przy Richmond ul.

*

Do spowiedzi św. miesięcznej przystąpią w przyszłą sobotę członkinie Trzeciego Zakonu św. Franciszka, a w niedzielę, na Mszy św. o godzinie 7ej przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

W niedzielę po południu o godzinie 2ej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Agnieszki, grupa Macierzy Polskiej, w sali starej szkoły przy Richmond ul.

*

Członkinie Trzeciego Zakonu św. Franciszka, odbędą swe miesięczne posiedzenie w niedzielę, o godzinie 1:30 po południu.

*

Tow św. Jana Chrzciciela, gr. 913 ZPRK. odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę po południu, o godzinie 2ej w sali starej szkoły, przy Richmond ul.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus, oddział mężczyzn żonatych, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę po południu, o godzinie 2ej. Bardzo ważne sprawy są do załatwienia, przeto obecność wszystkich członków jest wymagana.

*

W poniedziałek wieczorem, odbędzie się tygodniowe posiedzenie Tow. Dobroczynności św. Wincentego a Paulo, o godzinie 7:30.

*

Również w poniedziałek wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Niewiast Klubu Marji Skłodowskiej w sali małej szkoły o godz. 7:30.

*

Tow. św. Doroty, gr. 508 Z. P.R.K., odbędzie swe miesięczne posiedzenie w poniedziałek wieczorem, o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń.

NOTATKI OSOBISTE.

W domu pp. Ignacego i Marji Obloy, pnr. 710 N. Harding ave., obchodzono rocznice pożycia małżeńskiego pp. Bolesława i Henryki Repelowiczów, prowadzących interes pnr. 1111 N. Ashland ave. Wysłuchawszy Mszy św. na Kantowie gdzie należą, przybyli do domu zostali powitani przez przyjaciół. — Uczestniczyli: Jan i Zofja Poznańscy z synem Stanisławem; p. Kopczyk z córką Janiną; J. Bujak, Fr. Partyka, Barbara i Ludwika Obloy, Ant. Kokotek, A. Menkicki, L. Golik, St. Staniec, M. Wardzala.

*

W domu p. Andrzeja Dulskiego, pnr. 2717 S. Kedzie ave. z okazji 69-ej rocznicy urodzin jego. Obecni byli: Władysław i Antonina Wdzieńczkowscy, Jan i Ann V. Dulscy, Wład. i Honorata Dulscy, Grzegorz i Marjanna Bozowscy, Bron. Bender, Henryk i Everest Cygan, Klara Dulska, Sylwja Wichłaczyńska, Jan Piotrowski, Kaz. Dulski, Marjanna Górecka ze synem Janem, Stan. T. Dulski, A. Menkicki i Marjanna Piotrowiak.

Z KLUBU WASHINGTON WELFARE.

Półroczne posiedzenie Klubu Washington Welfare, odbędzie się w piątek, dnia 7-go lipca, w sali ob. Pokłackiego, 2110 N. Damen ave., narożnik Charleston ul. Początek o godzinie 8ej wieczorem. — Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków wymagana. Nastąpi również wybór pracowników na piknik, który się odbędzie w niedzielę, dnia 30go lipca, w ogrodzie Nomejki. — Kor.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

SKY-ROCKETING!



Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Panna Wołowska, jedna z dyrektorek Związku Polek, z Pittsburgh'a, bawiąc w ub. tygodniu w Chicago, odwiedziła kwaterę tygodnia polskiej gościnności i zakomunikowała, że z Pittsburgh'a przybędzie do Chicago 100 członkiń Związku Polek, które zabawią w naszem mieście dwa dni, t. j. 22 i 23go lipca; druga partja wedle słów dyrektorki panny Wołowskiej, w liczbie 40 pań, także członkiń Związku Polek przyjeżdża ze stanu New Jersey; ta ostatnia zabawi w Chicago przez cały tydzień polski na wystawie.

*

Liga Młodsza przy Stowarzyszeniu Opieki Społecznej urządza recepcję specjalnie dla młodzieży, tak miejscowej, jak i przybyłej do Chicago z okazji przypadającego w tym czasie tygodnia polskiej gościnności. Przyjęcie to odbędzie się w Congress hotelu, w poniedziałek, 17 lipca wieczorem. Komitet czyni już odpowiednie przygotowania.

*

Koncert symfoniczny polski w Audytorjum d. 17 lipca.

Zadokumentowanie wobec ogółu społeczeństwa amerykańskiego wartości kulturalnych narodu polskiego — jest doniosłem zadaniem; konsekwentne i wytrwałe zdobywanie należnego nam udziału w ogólnym ruchu artystycznym — jest rzeczą konieczną. Można z radością stwierdzić, że w ostatnich czasach sztuka polska coraz częściej i coraz lepiej uwydatnia się na horyzoncie życia artystycznego w Chicago, zyskując gorące uznanie tak krytyków jak i ogłu społeczeństwa; — wreszcie i instytucje muzyczne coraz bardziej przychodzą do przekonania, że muzyka polska nie była dotychczas dostatecznie na tutejszym terenie popularyzowana, — i, że należy i warto poświęcić jej więcej uwagi. Zarząd „Chicago Philharmonic Orchestra Association" zwrócił się do prof. Jerzego Bojanowskiego, b. dyrygenta Filharmonji Warszawskiej zapraszając go na dwa gościnne występy, który przyjmując zaproszenie zaproponował, ażeby pierwszy jego koncert był zarazem okazją dla wystąpienia chórów polskich z repertuarem przygotowanym na wystawę.

W charakterze solisty tego koncertu wystąpi znany skrzypek-wirtuoz p. Michał Wiłkomirski; za staraniem tak prof. J. Bojanowskiego, jak i p. Sylwestra Kłosowskiego wyjątki koncertu (pół godziny) nadane będą na radjo przez system łańcuchowy NBC, sieć która pokrywa niemal całe Stany Zjednoczone.

*

Konwencja Polskich Pracowników Społecznych.

Na ostatniem zebraniu pracowników społecznych. odbytem w sali kwatery dnia 30-go czerwca, zadecydowano urządzić krajowy zjazd polskich pracowników społecznych, a pierwszą sesję zwołać na czwartek 20go lipca. Na zjazd ten zaproszono cały szereg osób pracujących na niwie opieki społecznej z Minneapolis, Detroit i z innych miast. Zasadniczym tematem obrad będzie „Praca Opieki Społecznej w Polskich Dzielnicach."

Wszyscy zaangażowani w pracy społecznej, a którzy życzyliby sobie uczestniczyć w tym zjeździe proszeni są o skomunikowanie się z sekretarzem klubu pracowników społecznych, p. P. Kownackim, 2709 N. Ballou ul.

Na posiedzeniu tem obecne były panny: Kozioł, Midura, Mróz i Szurek; panie: Prokopoff i Kobrzyńska, oraz panowie: prof. P. Fox, Tad. Sleszyński, Kownacki i Józef Gogola.

*

W nadchodzący piątek, 7 lipca, w sali kwatery tygodnia polskiego odbędzie się zebranie członków organizacyj wojskowych, jak weterani armji amerykańskiej, armji polskiej, jak również organizacyj cywilnych posiadających mundury. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 8 wieczorem.

*

Oddział Doboszów buffaloskich przybywa do Chicago.

Oddział Doboszów zorganizowany z pośród alumnów Kolegjum św. Jana Kantego w Buffalo. N. Y., wysyła swoją reprezentację do Chicago z okazji tygodnia polskiego w liczbie 50 osób; zespół ten przyjmie udział w pochodzie jak i w widowisku na Polu Żołnierza.

*

Prezes Tow. Lekarzy Polskich dr. Leon Czaja powołał do życia specjalny komitet Lekarzy i Chirurgów, który ma współdziałać z komitetem tygodnia Polskiej Gościnności, a do którego weszli doktorowie: — Leon Czaja przewodniczący, M. Badźmierowski, J. Czachorski, Edw. Dombrowski, Fr. Dulak, L. Kozakiewicz, T. Larkowski, Olga Łatka, Florjan Ostrowski, Stan. Parowski i Edw. Warszewski.

*

Komitet golfowy w swym ostatnim komunikacie podaje jak najwygodniej można dojechać do Lincolnshire Country Club'u, gdzie dnia 19 lipca odbędzie się wielki turniej golfowy, karty i zabawa taneczna wieczorem.

Pola golfowe w Croto, Ill., oddalone są od centrum m. Chicago 26 mil na południe, dokąd można się dostać wprost po Western ave., aż do miejscowości Steger, Ill., poczem należy skręcić na wschód i zdążać po szosie powiatowej zwanej Will-Cook County Highway; od Steger do budynku klubowego jest wszystkiego jedna mila. Turniej golfowy będzie imprezą całodzienną, a goście otrzymają na miejscu śniadanie, obiad i kolację. Zabawa taneczna odbędzie się wieczorem pod tony zespołu orkiestrowego pod batutą p. Syl. Kłosowskiego. — Następujące osoby złożyły — mniej lub więcej cenne przedmioty na ręce komitetu golfowego: Kongresman Leon Kociałkowski, Kongr. Harry Bean, firma „Peacock Hat Shop," właścicielami której są państwo A. Swiek, ald. Fr. Konkowski, oraz Józef Kush, właściciel trzech składów mięsa.

*

W ub. środę niemal cały komitet tygodnia polskiego względnie Stowarzyszenie Dnia Polskiego znalazło się na łąkach golfowych w Cog-Hill Country Club, gdzie miał miejsce turniej golfowy i zabawa taneczna wieczorem; był to urządzany rok rocznie Dzień Fr. V. Zintaka, klerka sądu wyższego, dochód z którego idzie na cele dobroczynne. Około 500 osób zjechało się, aby na świeżem powietrzu wypocząć i zapomnieć o troskach życia codziennego.

*

W piątek (7 lipca) wieczorem w kwaterze tygodnia polskiego odbędzie się posiedzenie pracowników społecznych, na którem omówiony będzie plan zjazdu, mającego się odbyć w tygodniu polskiej gościnności; początek o godz. 7:30 wieczorem; — zebranie to poprzedzi wspólna kolacja w restauracji Lenarda o godz. 6 wieczorem.

*

Zacna małżonka przewodniczącego komitetu parafij p. St. Adamkiewicza zaniemogła do tego stopnia, iż chorą musiano przewieźć do szpitala, gdzie p. Adamkiewiczową otoczono troskliwą opieką lekarską; badania i analizy wykażą charakter choroby. Wyrazy sympatji i współczucia wypada przytoczyć pod adresem p. St. Adamkiewicza.

POLSKI KLUB ARTYSTYCZNY BIERZE CZYNNY UDZIAŁ W TYG. POL. GOŚCINNOŚCI

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Polskiego Klubu Artystycznego omawiano sprawy związane ze zbliżającym się tygodniem polskiej gościnności, w którym ta jedyna w swoim rodzaju organizacja polska przyjmuje czynny współudział w tem święcie całej Polonji amerykańskiej.

Sekcja muzyczna, przewodniczącym której jest dr. Kaz. Żurawski zajęła się sprzedażą biletów na wielki koncert symfoniczny ,mający się odbyć w poniedziałek 17go lipca, w teatrze Audytorium; jak wiadomo na program tego koncertu złożą się utwory polskiej literatury muzycznej przy współudziale prof. Jerzego Bojanowskiego w charakterze dyrygenta i p. Michała Wilkomirskiego, szeroko znanego skrzypka-wirtuoza jako solisty, oraz połączonych chórów w liczbie tysiąca głosów pod dyrekcją p. Aleksandra Karczyńskiego. Bilety na wspomniany koncert w cenie od 25c. do $2.00 zamawiać można u następujących członków i członkiń Pol. Klubu Artystycznego:

Adeli Radeckiej, 3539 Milwaukee ave.

Pelagji Suchomskiej, 3628 No. Tripp ave.

U doktorowej Sass-Korwin, 2924 Logan blvd.,, p. Janiny Stenczyńskiej, 5823 Berteau ave i u p. inż. Ant. Milewicza, 1555 No. Hoyne ave.

*

Sekcja Plastyczna z p. Norbertem Czarnowskim na czele przygotowuje bogatą tak pod względem ilości prac jak i wartości artystycznej wystawę obrazów i rzeźb w wykonaniu artystów polsko-amerykańskich, otwarcie której ma nastąpić w najbliższej przyszłości. — Pan Czarnowski prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie miejsca, — jest kilka propozycyj w tej materji i jak tylko problem ten zostanie definitywnie załatwiony to niezwłocznie ukażą się odpowiednie komunikaty prasowe.

*

Sekcja Dramatyczna, przewodniczącą której jest panna Maryla Urbanowska, podaje do wiadomości, że we wtorek, t. j. 18go lipca wystawioną będzie w lokalu Klubu przez członkinie i członków tejże sekcji komedja A. Fredry p. t. „Blizny," w której współudział przyjmą: panna Maryla Urbanowska, p. Aleksander Zwiek, p. Adela Łagodzińska, p. Jerzy Piotrowski, p. Tadeusz Kwieciński, p. Barbara Lisewska i p. Norbert Czarnowski. Wspomniany zespół jako całość reprezentuje sobą niepospolity talent, należy więc rokować, że przedstawienie to, urządzane specjalnie z okazji tygodnia polskiego na wystawie światowej, wypadnie znakomicie o co też stara się sekcja dramatyczna.

*

Tak więc trzy, z czterech sekcyj Polskiego Klubu Artystycznego przyjmują nader żywy i czynny współudział w wysiłkach całej Polonji chicagoskiej, aby tygodniowi polskiemu zapewnić jaknajwiększy sukces, jak i przyczynić się do jego urozmaicenia.

Jedna z bardziej czynnych członkiń Pol. Klubu Artystycznego ,utalentowana pianistka, panna Adela Preyss, która już od dłuższego czasu bawi w stolicy Polski, Warszawie, jak donosi p. Zygmunt Odalski, uzyskała ostatnio państwowe stypendjum na dalsze studja muzyczne; stypendjum to pokrywa całoroczny termin studji, to znaczy do lata roku 1934.

Okropne Samobójstwo Ucznia 6 Kl. Gimn.

Lwów. — Na torze kolejowym obok mostu na ul. Stryjskiej we Lwowie popełnił w poniedziałek w południe wstrząsające samobójstwo uczeń 6 kl. gimn. ewangelickiego, Wilhelm Bamberger, syn starszego mistrza kolejowego.

Desperat rzucił się pod lokomotywę pociągu pospiesznego, która rozszarpała go na strzępy.

Szczątki zwłok rozrzucone zostały na przestrzeni około 200 metrów. Przyczyna samobójstwa nieznana.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Adjective. 3. False. Drunkenness. 4. True. 5. True. 6. False. Very large. 7. True. 8. False. Nine square feet. 9. True. 10. True.

TYSIĄCE OSÓB NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W DZIEŃ 4go LIPCA.



Rycina wyżej podana przedstawia tłumy na gruntach wystawy światowej. Tak wyglądała Midway wiodąca od głównej bramy na południową stronę wystawy. Obliczono, że w dzień 4go lipca przeszło 200.000 osób zwiedziło tę wystawę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Odrodzenie Polski.

Pod takim tytułem napisała tutejsza Tribune pod adresem Polski szereg komplementów, które niewąpliwie miło było czytać obywatelom polskiego pochodzenia, którzy wiedzą z przeszłości, że Tribune nie grzeszyła zbytnią sympatją a nawet prostą objektywnością — do wszystkiego co polskie i do samej Polski.

Napisała więc Tribune, że „Amerykanie, którzy śledzą wypadki w Europie więcej jak pobieżnie, zdumieni są postępem, jakiego Polska dokonała w utrwalaniu się jako stałe i ważne państwo w Europie. Znający historję Polski, nie byli optymistyczni co do widoków nowego państwa, bo choć posiadają Polacy niezrównaną odwagę, to zarazem obarczeni są także zdolnością do dzielenia się na partję w stopniu równym tylko Irlandczykom. Pomimo tej słabości wewnętrznej, groziło Polsce niebezpieczeństwo zewnętrzne w postaci ambicyj jej potężnych sąsiadów, więc gdy się wszystko zważy, to zdolność narodu zjednoczonego do przetrwania zdawała się być małą."

Po tym miłym wstępie (z wyjątkiem wzmianki o dzieleniu się) Tribune przypomina czytelnikom swoim, jakim to zacofanym narodem byliśmy za czasów monarchicznych w okresie rozbiorów, jak cierpieliśmy prześladowania obcych rządów przez blisko dwieście lat co nie stwarzało gruntu do wielkich wysiłków unifikacyjnych narodu. Wszystkie te prognostyki nie sprawdziły się.

Następnie przypomina Tribune, jak to przy pomocy genjusza francuskiego „odpędzona została od bram Warszawy armja rosyjska a Polacy pokazali, że długa niewola nie zniszczyła w nich dzielności, z której znani byli w historji.

Potem przypomina Tribune polityczne walki wewnętrzne — trzydzieści sześć partyj — przewrót polityczny marszałka Piłsudskiego i jego rządy wraz z konsolidowaniem partyj tak, że jest ich obecnie cztery zamiast trzydziestu sześciu dawniej. Nie przyszło to łatwo — bez agitacji i konfliktów — ale przyszło wreszcie.

Nastąpiła stabilizacja polityczna niezbędna dla zachowania Poski i rozbudowywania kraju ekonomicznie i społecznie.

Komplementem darzy Tribune Polaków za poświęcenie i wytrwałość w pracy nad uporządkowaniem finansów i życia gospodarczego w kraju, za ustabilizowanie złotego przy pomocy pożyczki amerykańskiej i rady amerykańskiego doradcy, p. Chas. Dewey'a. Zaznacza Tribune przy sposobności, że Polska po dziś zachowuje korzystny bilans handlowy. A choć złoty polski miał pokrycie w wysokości 65 procent, to jednakże rząd polski uczynił wszystko, aby zabezpieczyć pieniądz przed ewentualnym atakiem spekulacyjnym. Mądra polityka dała pożądane owoce w r. 1930 i 1931, kiedy zachwiała się finansowa struktura świata, Polska to przetrzymała. Robiła maksymalne ograniczenia budżetowe i starała się zawsze utrzymać swój rozchód w ramach dochodu.

Tribune kończy swoje komplementy uwagą, że naród polski i jego przywódcy złożyli dowody dyscypliny i przewidywania, które zasługują na szacunek i naśladowanie ze strony innych narodów. Postępując tak nadal, Polska niewątpliwie stanie się silnem państwem systemu europejskiego."

Uwagi powyższe nie odznaczają się ani głębią myśli, ani oryginalnością. Mimo to jednak miło było je czytać dlatego, że, jak zaznaczyliśmy na początku, Tribune nie grzeszyła zbytnią sympatją do nas.

A skąd teraz ta sympatja? — gotów zapytać niejeden.

Bardzo proste. Tribune urządzała wyścigi aeroplanowe pospołu z towarzystwem aeroplanowem dla wyścigów. Jest to byznes, jak wiele innych, albowiem każdy z lotników musi płacić za udział a ponadto publiczność także płaci za widowisko. Ale byznes jest połączony z akcją obywatelską, ponieważ wyścigi takie są poważnym bodźcem w dziedzinie rozwoju lotnictwa.

Pan konsul generalny T. Zbyszewski skorzystał z okazji i zgłosił polską nagrodę na wyścigi. Tribune chętnie ją przyjęła, bo gdy więcej nagród i różnych tem lepiej dla całego przedsięwzięcia.

Pan konsul Zbyszewski uczynił dobrze. Tribune była nam nieprzychylną ale pewnie dlatego, że nikt nie próbował zbliżyć się do niej i zjednać ją. Ogromna większość wciąż tylko narzekała i już z przyzwyczajenia nazywała tę gazetę „polakożerczą". Dobrze się więc stało, że pan konsul zbliżył się do Tribune, wykorzystując okazją wyścigów. Teraz trzeba ten stosunek pielęgnować, pogłębiać a z pewnością nie będziemy nazywali Tribune gazetą polakożerczą.

Tribune nie ma powodu występowania przeciwko obywatelom polskiego pochodzenia, przeciwko Polakom i przeciwko Polsce. Właśnie odwrotnie, w interesie Tribune leży zyskiwać sobie sympatję polską.

W Sprawie Zranionej Ambicji Niemieckiej.

Na łamach „Timesa" i „Daily Telegraph" w ciągu ubiegłych dni umieszczono kilka listów w sprawie granicy polsko-niemieckiej. W dyskusji tej zabierali głos Niemcy, Polacy i Anglicy. Zamieścił „Times" list otwarty, osoby bezwzględnie bezstronnej, a zarazem w najwyższym stopniu miarodajnej. Jest to b. ambasador W. Brytanji w Waszyngtonie, członek delegacji brytyjskiej, zajmującej się w r. 1919 ustaleniem granicy polsko-niemieckiej, lord Howard of Penrith. Oświadcza on co następuje:

„Niechaj mi wolno będzie jako członkowi delegacji brytyjskiej na konferencję paryską, zajmującemu się specjalnie zagadnieniami północno-wchodniej Europy, a więc i zagadnieniem Polski, przedłożyć publicznie następujące fakty, które były rozważane w Paryżu, jako przekonywujące na rzecz ustanowienia t. zw. „korytarza polskiego 1) historyczne (korytarz przed 1772 r. przed datą pierwszego rozbioru Polski, nigdy nie był składową częścią Niemiec, ale należał do polskiej prowincji Pomorza w ciągu 7 lub 8 stuleci, aczkolwiek cała ta prowincja była przez 100 lat pod panowaniem zakonu krzyżackiego); 2) etnograficzne, (mapy i statystyki wydane przez rząd pruski po dokonaniu statystyki ludności z r. 1910 wykonane z dokładnością, z której wydawnictwa tego rządu słynęły, wykazywały w sposób przekonywujący, że na tym obszarze, z wyjątkiem jednego lub dwu większych miast, jak Gdańsk lub Bydgoszcz, większość ludności była niewątpliwie polska lub słowiańska, ściśle związana z Polską); 3) językowe (te same mapy i statystyki, z których cały szereg jest dziś dostępny, wykazały, że mieszkańcy tego obszaru mówili przeważnie nie po niemiecku, lecz po polsku, lub dialektem bardzo zbliżonym do polskiego języka); 4) polityczne (statystyki te wykazały w dalszym ciągu, że te obszary wysłały do sejmu pruskiego głównie posłów ze stronnictwa polskiego, udowadniając tem samem, w jakim kierunku szły ich sympatje polityczne); 5) religijne wykazały również, że przeważająca większość ludności była katolicką i o ile nie wybierała do sejmu Polaków, to wybierała posłów centrowych, jako reprezentantów partji katolickiej).

Te właśnie pruskie mapy i statystyki ludności z r. 1910 były prawie wyłącznie używane przez delegację brytyjską, a także mam wrażenie, że i przez inne delegacje przy redagowaniu sprawozdań na temat trudnych kwestyj wschodnich granic niemieckich. Mogę zapewnić, że delegacja brytyjska napewno nie była ożywiona żadnym duchem zemsty, lecz jedynie pragnieniem dokonania tego, co się wydawało uczciwem i sprawiedliwem. Niezależnie od faktów wymienionych powyżej, rządy sojusznicze oświadczyły, o ile sobie ściśle przypominam, w lipcu 1918 r., że Polsce ma być przywrócony, jako narodowi niepodległemu, wolny dostęp do morza. Trudno było przypuszczać, że naród o przeszło 30 miljonowej ludności z terytorjum większem pod względem powierzchni, aniżeli Włochy i z wielkiemi naturalnemi bogactwami, którego granice musiałyby w każdym razie znajdować się w odległości 100 mil od morza, miałby się nazawsze zadowolić odcięciem od wolnego dostępu do morza.

Przywrócenie przeto Polsce tego skrawka ziemi czysto polskiego zdawało się w Paryżu w r. 1919 i w dalszym ciągu zdaje się mnie osobiście i dziś aktem elementarnej sprawiedliwości. Że Niemcom się to nie podoba, mogę doskonale zrozumieć i mogę współczuć zranionej niemieckiej ambicji.

Drobne incydenty nie mogą być brane w rachubę, gdy chodzi o ewentualne gospodarcze zaduszenie się tak wielkiego kraju, jak Polska, co byłoby rezultatem odcięcia jej od morza.

Lord Howard of Penrith omawia następnie ruch tranzytowy do Prus Wschodnich i cytuje ustępy z oficjalnego raportu dyrekcji kolei w Królewcu z r. 1923, stwierdzające doskonałe działanie tranzytowego ruchu kolejowego i podkreślając, że w r. 1929 ładunki towarowe tranzytowe poprzez „korytarz" wynosiły dwa razy tyle, co przed wojną w r. 1913, gdy cały ten obszar należał do Niemiec.

Lord Howard of Penrith kończy swój list następującą uwagą:

„Wszystkie powyższe rozważania nie oznaczają, iż pewne drobne modyfikacje granicy mogą się ostatecznie okazać celowemi dla obu stron, ale społeczeństwo angielskie winno zapamiętać, że o ile „korytarz" jest dla Niemiec przeważnie sprawą dumy narodowej, o tyle dla Polski jest on niewątpliwie sprawą decydującą".

List znakomitego dyplomaty angielskiego posiada ze względu na rolę, jaką lord Howard of Penrith odegrał na konferencji pokojowej olbrzymie znaczenie, ponieważ nietylko zabiera głos człowiek, którego oświadczenia mogą uchodzić wśród społeczeństwa angielskiego za miarodajne, ale również odzywa się brytyjski delegat na konferencję pokojową, którego odezwanie się na łamach półoficjalnego „Timesa" na naczelnych szpaltach w sposób najbardziej widoczny nie byłoby nastąpiło, gdyby nie było na rękę dzisiaj rządowi brytyjskiemu. Zanotować należy również fakt, że opublikowanie tego listu nastąpiło w tym samym czasie, gdy opublikowano również pakt 4-ch mocarstw.

Z CUDZEJ GRZĘDY

WIADOMOŚCI CODZ. W CLEVELAND, — 28.-VI.

Polonja w Chicago urządziła obchód Święta Morza. Według raportów prasy polskiej w Chicago, święto było potężną manifestacją, bo brali w niem udział nawet pobratymcy Jugosłowianie i Czesi. Żadne atoli z pism nie podało, jak licznie Polonja na tem święcie wystąpiła. My tu na prowincji zdziwiliśmy się, że gdy na tej potężnej manifestacji zapropnowano składkę na submarynę dla Polski jako dar od Polonji chicagoskiej, to zebrano na ten cel od wszystkihc obecnych aż $72.46.

Czasy są ciężkie — to prawda, ale $72 na Polonję chicagoską, — to doprawdy śmiechu warte. Toć samych dygnitarzy na estradzie wyliczono coś z kopę. Gdyby każdy dał bodaj dolara, to pewnie by się uzbierała ta suma. — A gdzie reszta manifestantów?

Czy Polonja chicagoska nie odczuła szczutka w nos, jakiego jej dał gość z Polski, p. Eustachy Bogacki, przedstawiciel firmy „Pulsa", gdy sam złożył $100? On gość z „biednej Polski" — sto dolarów, a cała bogata Polonja chicagoska, którą ktoś tam kiedyś „oszacował" na miljard dolarów zdobyła się aż na... 72 papierki i 46 centów. And that's that!

Wobec tej niezwykłej daniny . . . dziwnie brzmi ustęp z rezolucji, w którym manifestanci tak się oświadczają:

„Pragnąc wszędzie i zawsze służyć sprawie Morza Polskiego, niżej podpisani uchwalają stanąć do walki z wrogą a kłamliwą propagandą rewizjonistyczno-odwetową, oraz zasilać fundusz obrony morskiej i fundusz kolonjalny".

A gdyby tak jaki złośliwy Niemiec wykpił całą tę daninę w prasie amerykańskiej, jakby się liderzy Polonji chicagoskiej czuli? Bo cóż to za submarynę można kupić za $72?

Lepiej — bo składki nie psuły uroku — wypadła uroczystość „Święta Morza" w Detroit. Uroczystość w Detroit urządzono na wzór staropolskich Sobótek i Wianków. Zebrano się nad rzeką Clinton — i dziewczątka puszczały wianki przy śpiewie staropolskich pieśni, pod kierownictwem sióstr zakonnych. Potem urządzono program z przemówieniami, wygłoszonemi przez kongresmanów i innych przywódców tamtejszej Polonji. Z detroickiego Święta Morza ta przynajmniej korzyść, że młodzież zapoznała się ze starymi obyczajami polskimi.

W Polsce inaczej sobie wyobrażali te nasze uroczystości i spodziewali się tu potężnych manifestacyj, któreby zaintrygowały całą prasę amerykańską i prasa ta zaczęłaby pisać o protestach Polonji amerykańskiej przeciwko zakusom niemieckim. My jednak musimy robić wszystko po swojemu...

„Prawdziwa godność człowieka składa się z dwóch napozór sprzeczności: z dumy i pokory, pojednanych razem i zlanych z sobą; bo kto tylko dumny bez pokory, ten próżnym jest; kto zaś tylko pokorny bez dumy, ten podłym jest. Trzeba mieć dumę w ducha całości, a pokorę w każdej chwili życia". (Z. Krasiński w liście do S. Małachowskiego).

Niemaszli kogo, zawstydź się sam siebie". Mikołaj Rej.

Zmierzch Socjalizmu we Francji.

W starożytnym papieskim Avinionie odbył się kongres stronnictwa socjalistycznego. Starły się na nim dwa prądy nurtujące socjalizm francuski; pragnący wziąć udział w rządzie i przeciwny temu udziałowi. Pierwszy ma przewagę we frakcji parlamentarnej, drugi w organizacji partyjnej.

W Avinionie przedstawił rezolucję, zalecającą socjalistom wejście, gdy się zdarzy okazja, do rządu, poseł Renaudel. — Przemawiał przeciw tej rezolucji i zaproponował własną poseł Leon Blum. Ta ostatnia uzyskała trzy czwarte głosów.

Zagadnienie udziału socjalistów w rządach nie jest już dziś zagadnieniem tej miary co przed kilkoma dziesiątkami lat, gdy je postawili Milerand i Briand. Wówczas miały ich wystąpienia charakter nieomal rewolucyjny; od tego czasu wszakże wiele się zmieniło i w świecie, i we Francji, i w stronnictwie socjalistycznem. Socjaliści wykazali wiele oportunizmu, przystosowali się do państw burżuazyjnych, przestali być „straszni". Konsekwencje z tej ewolucji chcą wyprowadzić pp. Renaudel i towarzysze. Sądzą oni, że wobec srożącej się w państwach sąsiednich, a zbliżającej się także we Francji „reakcji" antydemokratycznej należy dążyć do zacieśnienia węzłów łączących stronnictwa postępowe, do zbliżenia się ze stronnictwem radykalnem, dzierżącem władzę w swem ręku. Praktycznie wyrażałoby się to w obaleniu rządu obecnego, czysto radykalnego i powołanie do życia rządu nowego z udziałem przedstawicieli stronnictwa socjalistycznego.

Istnieje w tem stronnictwie skrajnie lewicowe skrzydło, które propaguje wyraźnie zbliżenie się do komunizmu, lecz nie rozporządza ono wielkiemi wpływami. Pośrodku stoi p. Blum, chce on utrzymać rządy radykałów, jest w istocie zwolennikiem kartelu, lecz woli, ażeby jego stronnictwo zachowało wolną rękę i nie angażowało swej odpowiedzialności, słowem dąży do zachowania stanu obecnego — socjaliści nie mają swych przedstawicieli w rządzie, lecz popierają ten rząd w chwilach decydujących, bo stronnictwo radykalne nie ma bez nich większości. Jest to pozycja bardzo dogodna, bo daje p. Blumowi wolną rękę i możność odcinania się od polityki rządowej, a równocześnie pozwala mu utrzymać rząd radykalny w zależności groźbą głosowania przeciwko niemu. Zwycięstwo p. Bluma będzie też prawdopodobnie czynnikiem trwałości rządu p. Daladiera.

W istocie rzeczy nie są pp. Renaudel i Blum bardzo dalecy od siebie, są jedynie zwolennikami różnych metod. Główną bodaj przyczyną skłaniającą p. Bluma do zalecania swej taktyki jest chęć utrzymania jedności stronnictwa i powstrzymania odłamu skrajnie lewicowego od zerwania z „oportunistami politycznymi".

Tendencje ośrodkowie w socjaliźmie francuskim są bardzo silne. Zdaje się, że tylko temu, że przywódcy stronnictwa siedzą w łożach, należy zawdzięczać, że te tendencje lewicowe nie zyskały dotychczas przewagi. W łożach bowiem spotykają się zarówno przywódcy radykałów jak socjalistów, tam są ustalane zasady polityki praktycznej...

Prasa francuska żywo się zajmowała kongresem w Avinionie. Rozważano w niej jednak wyłącznie następstwa tego kongresu z punktu widzenia jego wpływu na politykę bieżącą.— Ważniejszem wszakże od tego jest — zdaniem naszem — stwierdzenie, że dyskusje i kontrowersy na zebraniach partyjnych są słabym tylko wyrazem procesu rozkładowego odbywającego się w stronnictwach socjalistycznych wszystkich krajów. We Włoszech nie gra socjalizm żadnej roli już od szeregu lat, w Niemczech została socjalna demokracja usunięta zupełnie w cień. Wobec rozwoju prądów nacjonalistycznych traci socjalizm podstawę polityczną.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Do Zwycięzcy Atlantyku

STANISŁAWA SKARŻYNSKIEGO

Cicho, skromnie, bez zbytecznych blag,
Przez Ocean przemknąłeś, jak ptak,
Hart cię ducha wiódł i czynu głód,
Polski Orzeł nad bezmiarem wód.
Obce Ludy wieńczą twoją skroń,
My z oddali niesiemy ci dłoń,
Wdzięcznych uczuć dzierżąc w sercu straż,
Wielkiej sławy drogi bracie nasz.

MYŚL SĄDOWNIKA.

—„W Niemczech ma być skasowana przysięga religijna dla świadków, będą oni świadczyli na słowo honoru.

— Na słowo honoru? A skąd oni go wezmą?

ODMIENNE ZDANIA.

Wilhelm II, ex-cesarz, kiedy jeszcze tkwił na tronie, prorokował ciągle, że przyszłość Niemiec leży na wodzie. Obecny władca Germanji, Hitler, jest widać odmiennego zdania, gdyż czyni wszystko, ażeby świat upewnić, iż przyszłość Niemiec leży w wodzie.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Uwierzył Szaniawski czy nie, ale nie badał więcej, bo znał mnie, że gdy milczeć należało, żadna siła w świecie z ust mi słowa wydobyć nie potrafiła.

Nie zwlekając więc, począłem się wybierać tak pośpiesznie, ażebym przed wieczorem z Jaworowa mógł ruszyć... Wozów ze mną szło kilka, ludzi dosyć, koni luźnych też dodano, słowem, że się tabor wcale zebrał pokaźny.

Mogłem się cieszyć z nadzwyczajnego zaufania, jakie król miał we mnie, lecz prawdęż mówiąc, więcej mnie to niepokoiło, niż radowało. Zadanie było tak trudne, a takiej niemiłej natury, że gdyby nie to, iż szło o życie i spokój króla, nigdybym się go nie podjął. Wymagało ono chytrości, której ja nigdy nie miałem, maskowania się, wykrętów dla mnie wstrętliwych...

Podróż z powodu bardzo złych dróg, ni zimowych, ni jesiennych, trwała dłużej, niżeli rachowałem, a było kilka takich przepraw w ciągu niej, żeśmy na ramionach niemal wozy dobywać musieli z grzęzawicy i błota.

W warszawie już zastałem zjazd i ruch wielki, a jak zawsze przed sejmem, w mieście przygotowania na przyjęcie licznych gości, a razem niepokój o rozruchy, jakie oni z sobą przywożą. Mało co wypocząwszy, wedle wskazówek, danych mi przez króla, puściłem się na wywiadywanie po ludziach, a w tydzień byłem już pewny, że się wistocie na coś zanosi dla króla groźnego, nie mówiąc już o sejmie, który niezawodnie zerwać chciano.

Wielu bardzo przeciwko przymierzu rakuskiemu szemrało, przywiązując do niego to znaczenie, co zawsze do rakuskich praktyk, to jest o opanowanie tronu i zmienienie na dziedziczny, **absolutum dominium.** Nie chciano ani arcyksiężniczki na tronie, ani Jakóba, choćby Małdawia i Wołoszczyzna do Polski się przyłączyły... Wszystkie te głosy przeciwko królowi szerzyła partja francuska, więcej, jak uważałem, oszczędzająca więcej królowę, niż króla.

Nie chciało mi się temu wierzyć, gdym się dowiedział, że hetmana Jabłonowskiego wciągnięto do spisku, a przynajmniej na niego rachowano.

Vitry i Morsztyn zawczasu byli bardzo czynni i nie trudno przyszło wyśledzić, że ostatni bardzo często korespondentował z królem i innemi osobami, że Vitry odbierał pieniądze znaczne, nie dla Węgrów, ale dla robót na sejmie, na którym klika francuska chciała mieć wcześnie oddanych sobie.

Nie zbywało na przyjaznych i oddanych królowi, którzy w niego wierzyli i po nim się wszystkiego spodziewali, ale byli to po większej części ludzie małego znaczenia. Brakło też na dowódcy obozowi temu, bo na Jabłonowskiego rachować było trudno. Królowa, której nie lubiono, niewiele mogła. Ciągły frymark wakansami przysporzył jej pieniędzy, ale poszanowania ujmował.

Smutno mi się sejm przygotowujący prezentował. Ale do mnie to nie należało, przywiązałem się cały do Morsztyna, aby owe listy, których król tak był żądny, podchwycić. Miałem taki wstręt do tej pokątnej praktyki, żem musiał sobie po sto razy powtarzać, iż chodziło o zbawienie Rzeczypospolitej i ocalenie króla.

Nie łatwo też przyszło wyśledzić, jaką drogą szły przesyłki od Morsztyna i Vitrego do Akakji, gdyż innej drogi pewnej nie mieli. Byłbym może wcale nie mógł dokazać tego, czego król tak pragnął, gdyby Akakia sam potajemnie nie przybył do Warszawy, pod przybranem nazwiskiem. Nie straciłem go tu z oczów, jak cień chodząc za nim, ale wcisnąć się między spiskujących było nadzwyczaj trudno.

Wstyd mi nawet wyznać, jakich musiałem używać środków, aby dopiąć, co zamierzałem... Ale czegóż z pomocą tych wszech mogących pieniędzy nie dokaże człowiek?

Zbliżał się już termin naznaczony na przybycie króla, a ja, oprócz nadziei, nie miałem nic. Przyrzeczony był pakiet korespondencji do pana de Cailleres adresowanych, ale Bóg jeden wiedział, czy one zawierały, co królowi czarnem na białem mieć było potrzeba, a ja rozpieczętowywać i rozczytywać się nie miałem prawa.

W wigilję wyjazdu doktora Akakji dopiero mu papiery owe doręczono, które zręczny mój pomocnik na inny, podobnie adresowany i zapieczętowany pakiet białego papieru zamienił i mnie wręczył.

Alem takiem się lękał, ażeby się to nie wydało, a mnie nie wydarto drogo zapłaconych pism, żem żadnej nocy na zamku nie spał, i nosiłem je przy sobie na piersiach.

Wiedziałem, że i na zamku Francuzi mieli swoich ludzi, a gdyby się wydało, życia mojego i mnieby nie szczędzili. Z najwyższą więc niecierpliwością wyglądałem przybycia królewskiego, tymczasowo uciekłszy do Wilanowa, gdzie u znajomego mi ogrodnika przechowywałem się, kazawszy zaufanemu słudze, aby mi dał znać, gdy królestwo przyjadą.

Czas mi się okrutnie wydawał długim, a i niepewność ta, czym się nie zawiódł, ladajakiej bibuły za drogie pieniądze kupiwszy, mocno mnie dręczyła.

Naostatek mój Wasylek dał mi wiedzieć, że na króla czekają, i że wieczorem przybywa. Ruszyłem więc z Wilanowa na zamek, gdzie już dosyć urzędników, senatorów i wojskowych oczekiwało Sobieskiego.

Przyjęcie wszakże było zimne, a król zaledwie wysiadłszy, zdało się, że mnie szukał oczyma. Stałem tak, aby spostrzec mógł, a gdy spotkałem wejrzenie jego niespokojne, ręką uderzyłem się po piersiach, pokazując, że mam to, czego sobie życzył.

Nastąpiły długie witania, rozmowy i taki natłok cisnących się do ręki królewskiej, że ja w garderobie musiałem czekać do późna. Wszedł do niej król z Matczyńskim, pytając o mnie.

Nie śmiałem przy świadku ust otworzyć, ale mnie klepnął po ramieniu.

— Mów, masz ptaka, czy nie?

— Mam, najjaśniejszy panie, ale jeden Bóg wie, czy kuropatwa, czy nietoperz, bom kota w worku brać musiał.

Rozpiąłem suknie i podałem pakiet. Matczyński na dany znak drzwi pospuszczał na rygle. Sam król rozerwał pieczęcie i kopertę...

Wypadło kilka listów, Vitrego do króla, do Forbina, naostatek znaną ręką Morsztyna do pana de Caillieres; król najpierw ten otworzył i czytał, stojąc przy świecy, a jam mu patrzał w twarz, usiłując odgadnąć, com złowił...

Zbladł bardzo, czytając, i papier mu w rękach dygotał, ale chciwie aż do końca odczytał wszystko, niektóre miejsca, o ile mogłem pomiarkować, raz i drugi, aż naostatek rękę z listem do Matczyńskiego wyciągnął.

— Patrz, czytaj! Więcej nie potrzeba — rzekł, — choć najsmaczniejszy kąsek w cyfrach.

Zapomniał o mnie na chwilę, potem odwrócił się, szukając i klepiąc po ramieniu, szepnął głosem, w którym czuć było wielkie wzruszenie.

— Spisałeś się dobrze, Bóg zapłaci, uczyniłeś mi przysługę wielką, której ci ja nie zapomnę. Pomyślę, abym cię wynagrodził, teraz idź i ani piśnij nikomu... nikt wiedzieć o tem nie powinien...

Pocałowałem rękę królewską i wysunąłem się z sercem bijącem. Szaniawski, który ze dworem przybył, poznał zaraz po mnie, żem był wielce uradowany, a że nic nie mieliśmy do czynienia — po polsku więc, do winiarni na kubek wina!

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

JAK ŻYWIĆ SUCHOTNIKÓW.

Gruźlica płuc jest chorobą, która straszliwie wyniszcza organizm. To też przy zwalczaniu jej staramy się przedewszystkiem podtrzymać siły chorego przez podawanie mu wielkiej ilości pokarmu. Rzeczywiście, doświadczenie uczy, że podawanie specjalnie obfitego i bardzo posilnego wiktu w wielu wypadkach pomaga uratować pacjenta, lub przynajmniej przedłuża okres jego życia.

Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie pokarmy mają jednakową wartość. Tak naprzykład tłuszcze są dla gruźlików o wiele cenniejsze niż węglowodany. Specjalną wartość posiadają w tym wypadku proteiny. Wielu lekarzy twierdzi, że substancje proteinowe są poprostu środkiem ochronnym przeciwko bakterjom gruźlicy. Francuski fizjolog Charles Richet przeprowadzał doświadczenia na zwierzętach i stwierdził, że specjalnie surowe mięso, oraz sok wyciśnięty z surowego mięsa, zatrzymują w krótkim czasie rozwój gruźlicy. Zwierzęta doświadczalne, którym podawano ten sok, wychodziły z choroby zwycięsko; te, które trzymano na wikcie bezmięsnym, — ginęły. Przy leczeniu ludzi surowem mięsem napotykamy jednak na wielką trudność: człowiek nie może bowiem spożywać go przez czas dłuższy i wkrótce już nabiera nieprzezwyciężonego wstrętu do tego pokarmu.

Z pokarmów tłustych specjalne znaczenie ma przy żywieniu suchotników słodka śmietanka, masło, żółtka jaj i tran rybi; szmalec wieprzowy, który zawiera mało witamin, jest znacznie mniej wartościowy.

Znacznie mniejsze zastosowanie dla ludzi chorych na płuca mają substancje, zawierające węglowodany. Oczywiście, trzeba je również podawać, ponieważ są konieczną przyprawą do mięsa; nie wywierają one jednak wpływu leczniczego na przebieg chorobowy. W przeciwieństwie do tłuszczów i protein — węglowodany nie chronią przed gruźlicą. Pewne obserwacje przemawiają nawet za tem, że skład pożywienia biedniejszych warstw ludności, która spożywa prawie wyłącznie węglowodany, przeważnie w postaci kartofli, wpływa na szerzenie się gruźlicy w tem środowisku. — Zaobserwowano mianowicie ciekawe zjawisko, że immigranci Irlandczycy, którzy żywią się prawie wyłącznie kartoflami, wykazują trzy razy większą śmiertelność z powodu gruźlicy, niż reszta Amerykanów.

Alkohol (w postaci piwa) może być podawany chorym na płuca, o ile są do niego przyzwyczajeni, w ten sposób bowiem udaje się łatwiej podtrzymać ich apetyt.

Zlot Sokołów Naszych w Chicago.

Nasze Sokolstwo Polskie, które już na pierwszą wieść o zbliżającej się wojnie światowej, zaczęło pracę nad przygotowaniem wojskowem naszej młodzieży i wielce przez to przyczyniło się do powstania później Polskiej Armji Sojuszniczej przy boku Stan. Zj. i Aljantów, które to Sokolstwo zdziesiątkowało się oddając do tej armji najwięcej stosunkowo młodzieży, to drogie nam przez to i niezapomniane Sokolstwo zjeżdża już w piątek, to jest jutro, w poważnej liczbie zwyż 3000 druhów i druhen na Walny Zlot do Chicago.

Wojna nam teraz nie grozi, ale wojennego rozgrzania się i podniesienia dusz potrzeba, aby w warunkach dzisiejszych tak naturalne zniechęcenie ogólne, zastój we wszystkiem z ołowianemi ponad nami chmurami depresji, co prędzej rozpędzić i dusze polskie wznieść do niebieskiego firmamentu bohaterów i obrońców wolności, do wiary w zdrowe siły naszego narodu.

Trzeba nam rozwinąć istotnie Sztandar Sokoli, Sztandar „pierwszego pogotowia", wszystkim drogim, bratnim organizacjom Wychodźtwa wspólny. Niebezpieczeństwo, jakie nas zazwyczaj zbliża i jednoczy, jeszcze jest przed nami. bośmy się, niestety, opuścili, trochę po dawnemu rozkłócili i ręce poniekąd opuścili. I dlatego w ogólnej walce o zdobycie tu na wszystkich polach lepszej pozycji, jest nam trudniej. Jesteśmy jakby opuszczeni i poniekąd z naszej własnej winy zapomniani. Wysilają się na szczęście wszyscy sternicy naszych organizacji, aby te warunki na lepsze zmienić. Raźniejszym zaczyna tempem pulsować życie.

Więc gdy rycerstwo nasze, druhy Sokoli tu zjeżdżają, wypada nam wszystkim rozgrzać się i we wspomnieniu wielkich dni pod wodzą Paderewskiego przeżytych znowu zespolić, zwracając dusze ku Ojczyźnie zamorskiej, już wolnej, a pamięci naszej, serca i współpracy jednak potrzebującej.

Tu uczuciami witamy wszyscy Wielki Zlot Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Częścią Zlotu aktualną będą oczywiście zawody zlotowe, w dniach 7 i 8 lipca w Douglas Parku, a w dniu 9 lipca w Soldiers' Field.

Dnia 7 w pierwszym dniu odbędzie się najpierw o godz. 8 rano sprawdzenie listy uczestników w zawodach, próba ćwiczeń zlotowych tylko dla zawodników i wydanie numerów zawodniczych. Następnie rozpoczną się zawody, które trwać będą od 9 zrana do 6:30 po poł.

W d. 8 lipca w sobotę w dniu Zawodów Zlotowych trwać one będą od 8-ej zrana do 2-ej po południu.

Program obydwu dni nadzwyczajnie urozmaicony i przy wyrobieniu uczestników niezwykle interesujący.

W dniu 9 lipca w niedzielę odbędą się zawody zlotowe na stadjonie Soldiers Field.

Zakończy je:

a. druhów: finał biegu 100 jd.
druhen: finał biegu 100 jd.
b. druhów: finał biegu rozstawnego drużyn gniazd 4x100 jd.
c. druhów: bieg 1 milę.

Wykonanie pod komendą naczelnika Sokolstwa druha Gustawa Pieprznego.

Obok Zawodów Zlotowych o tak niezwykłym programie komitet specjalny złożony z druhen Marji Łopaczyńskiej, przewodniczącej, W. Kościańskiej wiceprezeski, Marji Lewandowskiej, sekretarki, M. Koniewskiej kasjerki i 20 druhen zajął się przygotowaniem specjalnego programu z jednej strony dla zapoznania się i zbliżenia druhów i druhen z rozmaitych gniazd, a z drugiej strony dla zaznaczenia nieustannej łączności Sokolstwa z ideałami i dążeniami gniazd.

W sobotę, 8 lipca, o godzinie 8:30 wieczorem będzie więc w wielkiej sali hotelu Sherman, przy N. Clark i Randolph ul., tradycyjny Bal Sokoli, w czasie którego odbędzie się ukoronowanie królowej balu. Ubrania wieczorowe, ale ze względu na gorączkę lata nie będzie przymusu frakowego. Dziarska młodzież Sokolstwa wie i tak jak miłym druhom uprzyjemnić zabawę. Gości wybitnych będzie niemało.

Niedziela 9go lipca, będzie niezwykle uroczystą. W tym dniu o godzinie 9ej rano w kościele św. Trójcy przy ul. Noble odprawione będzie uroczyste nabożeństwo z kazaniem, kapelana ks. Niedbalskiego przy udziale zastępców Sokolich, delegatów wielkich organizacyj i gości.

Po nabożeństwie udadzą się uczestnicy Zjazdu Sokolego, Prezydju, Zarząd Sokolstwa, Komitety, Delegaci Wielkich Organizacyj Wychodźtwa i Goście do górnej sali restauracji Lenarda, przy Milwaukee Ave. Odstępując od niemiłego zwyczaju sprzedawania specjalnych biletów Komitet doręczy bilety honorowe jedynie gościom i delegatom organizacji, a poza tem każdy uiści sam skromną należytość.

O godzinie 1ej, po tem śniadaniu, specjalne bus'y zawiozą gości i biorących udział w śniadaniu delegatów i urzędników Sokolich do Soldiers Field, gdzie o godzinie 2ej punktualnie zaczną się zawody Zlotowe, zakończone biegami.

Wieczorem tego dnia o godzinie 7:30 odbędzie się Akademja Sokola pod przewodnictwem prezesa dra Teofila Starzyńskiego. Inwokację wypowie ks. Kapelan Niedbalski, a przemawiać będą oprócz prezesa i specjalnych gości ks. Olszewski, p. Whalen, gość z Polski ks. Asta, proboszcz z Ciechocinka. W części muzycznej, Męski Chór Filomenów pod kierunkiem dyrektora p. Urbanowicza, druhna Rosentreterówna w pięknej swej grze na harfie uświetnią program. Rozdanie nagród za pierwszeństwo w zawodach, a to pucharów, medali etc. zakończy Akademję.

W poniedziałek, 10go lipca w hotelu Sherman odbędzie się Loży Honorowej Sokolstwa Polskiego o godzinie 11ej przed południem, poczem odbędzie się posiedzenie kapituły pod przewodnictwem mistrza dra Romualda Ostrowskiego.

W poniedziałek wieczorem o godzinie 7:30 w wielkiej sali hotelu Sherman odbędzie się Bankiet Sokoli, który zaszczycą Major miasta z żoną, Prezesi i Prezesi wielkich polskich organizacji, Konsul generalny Zbyszewski i goście. Inwokację wypowie Kapelan ks. Niebalski, a przemówienia wygłoszą prezes Sokolstwa dr. Teofil Starzyński, Major Kelly i Konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej p. Tytus Zbyszewski.

Mistrzem toastów będzie druhna pani Korpanty. W części muzycznej wystąpi p. Leon Zaremba, skrzypek; Jadwiga Furmaniak, śpiewaczka (sopran solo) poczem druhna Zofja Dubinska zatańczy, a czery pary pod kierunkiem druha Skarbinskiego wykonają dziarskiego mazura.

Na zakończenie bal.

W DRODZE NA WYSTAWĘ.



Earl Hammond, podróżnik z Alaski, który znajduje się w drodze na wystawę w Chicago wioząc ze sobą swój zaprząg psi, kilka szczeniąt i dwa oswojone pengwiny, Toma i Jerry'ego, żyjące w zupełnej przyjaźni ze szczeniętami. (Klisza Int. News).

Wielki Zlot połączony będzie ze Zjazdem Sokolstwa, który zagajony będzie zaraz po Akademji Sokolej i odbywać się będzie przez cały poniedziałek.

Redaktor „Sokoła Polskiego" p. Stanisław Osada, jeden z najzasłużeńszych polsko-amerykańskich pisarzy, obchodzi jak już wiemy, w roku bieżącym 40-lecie pracy literackiej i dziennikarskiej na Wychodźtwie. Był on niestrudzonym pjonierem pogłębienia w społeczeństwie polsko-amerykańskiem myśli patrjotycznej i zespolenia rodaków do wspólnych zadań w celu podźwignięcia Wychodźtwa i przejęcia Sokolstwa, specjalnie przez siebie ukochanego, ideałami rycerskiej służby dla kraju Ojczystego i wiernych wysiłków o jego wolność i niepodległość. Zawsze cichy i skromny, jak prawdziwy siewca na niwie narodowej, zaskarbił sobie wdzięczność i przyjaźń całego Sokolstwa, które my przy ponownym wyborze na urząd redaktorski, tak godnie przezeń sprawowany z Sokolą czcią i zapałem niewątpliwie to wyrazi. Przecież to rycerz i pisarz z Bożego powołania, jakich już niewielu mamy wśród nas.

*

Komitet kwater i transportacji od czwartku tego tygodnia urzędować będzie w hotelu Shermana, gdzie są zarezerwowane pokoje po przystępnej cenie dla Sokolstwa i gości, a wielka sala do trzech wspaniałych przyjęć i do zjadu delegatów.

*

Śniadanie niedzielne będzie w znanej polskiej restauracji Lenarda przy Milwaukee Ave., gdzie i w dniach ćwiczeń niejedną miłą godzinę spędzą zastępy Sokole.

*

Dr. A. P. Bochenek, 2802 S. Keeler Ave., i druh Rosentreter i inni druhowie z gotowością Skolą pomagają dzielnym druhnom w godnem przyjęciu.

*

Zarząd z prezesem dhm. Starzyńskim przyjeżdża z Pittsburgha w piątek wieczorem. — Dh. Redaktor Osada przybył do Chicago wczoraj.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Cenne Wykopaliska w Ziemi Świętej.

Rzym. — Donoszą z Jerozolimy, że poszukiwania archeologiczne prowadzone na terenie dawnego miasta Samarji, po okresie przerwy, zostały podjęte na nowo. Odnaleziono resztki dawnego teatru o doskonale zachowanych fundamentach, fragmentu murów miejskich z epoki dominacji rzymskiej oraz trasę ulicy kolumn, z których narazie odnaleziono trzy. Pozatem natrafiono na niezmiernie ciekawy szczątek monumentu w postaci obelisk z czasów dominacji assyryjskiej. Jest to jedyny okaz tego rodzaju odnaleziony dotąd na terytorjum Ziemi św.

W miejscowości Pignataro Interama znaleziono na głębokości kilku metrów resztki olbrzymiego słonia przedpotopowego (elephaas anquue). Szkielet znajduje się w stanie całkowitego odwapnienia, spowodowanego filtracją wód. W ostatnich czasach w tej okolicy natrafiono na kości zwierząt przedpotopowych.

W Cosenzie podczas kopania fundamentów pod nowy szpital miejski znaleziono dwa starożytne grobowce. W jednym z nich natrafiono na małą monetkę bronzową z głową Persefony po jednej stronie a wyobrażeniem kraba z drugiej. W drugiem znaleziono resztki szkieletu i dwie małe amfory, zawierające balsam, którym namaszczano ciała zmarłych.

Dziś Posiedzenie.

Dzisiaj, w czwartek, dnia 6. lipca, o godzinie 8ej wieczorem, w głównej sali Zjednoczenia, odbędzie się posiedzenie Komitetu Między - Organizacyjnego, który zajmuje się urządzeniem Obchodu 13ej Rocznicy Cudu nad Wisłą i 250-lecia Zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem. Obecność wszystkich członków tego komitetu jest wymagana.

W Sprawie Kuponów Na Książki.

TERMIN KOŃCZY SIĘ 9-go LIPCA.

Zawiadamia się wszystkich naszych czytelników i czytelniczki, że czas, w którym zamieniać można kupony na książki w naszem biurze administracyjnem zbliża się już ku końcowi.

Pamiętać zatem należy, że termin zamiany kuponów kończy się dnia 9go lipca. Po tym dniu żadnych kuponów w naszem biurze przyjmować nie będą.

Chcąc korzystać z oferty Dziennika Chicagoskiego spieszcie się, i pamiętajcie, że dnia 9go lipca kończy się termin zamiany kuponów na książki.

HELENA MNISZEK — Magnesy Serc — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Otworzyła oczy szeroko, zdumiona.

— Pan ma dom rodzinny?

— Tak, dom swój w Zagórzanach, matkę i brata, który jest w szkole.

— Ach, więc po dawnemu!... myślałam, że pan już jest żonaty.

— Nie pani.

Jej zrobiło się jakoś lżej. Doznała wrażenia, że ktoś bliski został przy niej, że nie jest samą. Patrzyła na niego. Był lekko zmieszany i miał oczy spuszczona.

— Więc pan dziś... odjeżdża? — Chciała powiedzieć — opuszcza mnie — lecz się wstrzymała.

— Za parę godzin. A pani?

— Ja?... — zawahała się. Odczuł, że zadrżała.

Ale wnet odrzekła, udając swobodny głos tonu.

— Mówiłam panu, dokąd jadę.

— I pani nie zmieni projektu i pani sądzi, że jej sił starczy?

— Nie miałabym ich tylko na powrót do pustego domu, do domu nad którego dachem rozwiał się dym...

Porwał jej ręce w uścisk serdeczny.

— Droga pani, koleżanko, niech pani nie przyczynia się sama do zupełnego wygaśnięcia domowego ogniska. Niech pani wróci, niech pani to ciepło domu swego zachowa, niech je pani pielęgnuje pieczołowicie z wiarą, że mąż zatęskni sam do ciepła waszego domu i wróci, pomimo wszystko wróci i będzie pani wdzięczny za zachowanie tego ognia. A może potem, razem, oboje już nie pozwolicie by wygasnął i zapłonie na nowo.

— Nie płonął nigdy — wybuchnęła. — Błysnął świetną rakietą i zgasł. Czy pan sądzi, że z popiołów takich może się rozpalić Znicz? Niech pan będzie szczery! Nie chcę komunałów. Sama widzę i przeczuwam prawdę.

— Przeczucia bywają niekiedy mylne, gorsze jest ujrzenie prawdy — i dlatego raz jeszcze błagam, panią, nie jedź tam!

— Właśnie chcę zobaczyć, chcę zgłębić całą przepaść mojej ruiny.

— Pani Kosiu!!

— Może mnie ta świadomość dopiero otrzeźwi.

— A jeśli przeciwnie?

— O nie! Pan miał słuszność, ja za silną jestem by ginąć dla mrzonki i za ambitna.

— I pani pojedzie taka sama?... Czy brat pani pozwolił jej wyruszyć samej na tego rodzaju wycieczkę?

Nie opowiadałam się nikomu. Nikt z rodziny nie wie, gdzie jestem. Gdyby Kromiłów wywędrował z kraju, zapewne powstałby alarm i protesty, ale ja!...

— Gorycz przez usta pani przemawia. Gdybym ja mógł, gdybym był w możności i... w prawie! — zawołał.

Okropny ból i niepokój wyrył się na jego twarzy. Oczy pociemniały z wrażenia.

— Panie Andrzeju, pan jeden wie, gdzie jestem i dokąd jadę. Oni tam zapewne dowiedzieli się już, że brałam paszport zagraniczny, ale więcej nie wiedzą nic. Proszę i ufam, że pan spotkanie się ze mną zachowa w zupełnej tajemnicy. Wszak mogę na to liczyć?...

— Tak, pani najdroższa, ale z warunkiem, że ja będę wiedział zawsze, gdzie pani jest i co się z nią dzieje!

Podała mu ręce.

— Dobrze. Przyjaźń pańska będzie może często jedynym ciepłem i ucieczką moją w chwilach ciężkich... A tymczasem niech pan chwileczkę zaczeka.

Wyszła z salonu w minutę wróciła niosąc dwa duże albumy i pudełko ciężkie, owinięte w papier.

— Chciałam pana prosić, drogi kolego, o wręczenie tych rzeczy pewnemu chłopczynie w Kromiłowie, nazwiskiem Tomek Kostrzewa. To go zaciekawi. Proszę mu powiedzieć... mój Boże, czy napisać do niego, gdyby pan nie chciał osobiście, że wrócę i żeby się nie martwił, a tymczasem korzystał z tego co zostawiłam. I żeby się stale uczył w szkole miejscowej, aż... aż wrócę.

Łzy zaszkliły w jej oczach.

Dębosz nic nie rozumiał, ale zgiął się do rąk Kasi i długo oderwać ust od nich nie zdołał.

A ona jakby nagle uspokojona, zawołała prawie wesoło.

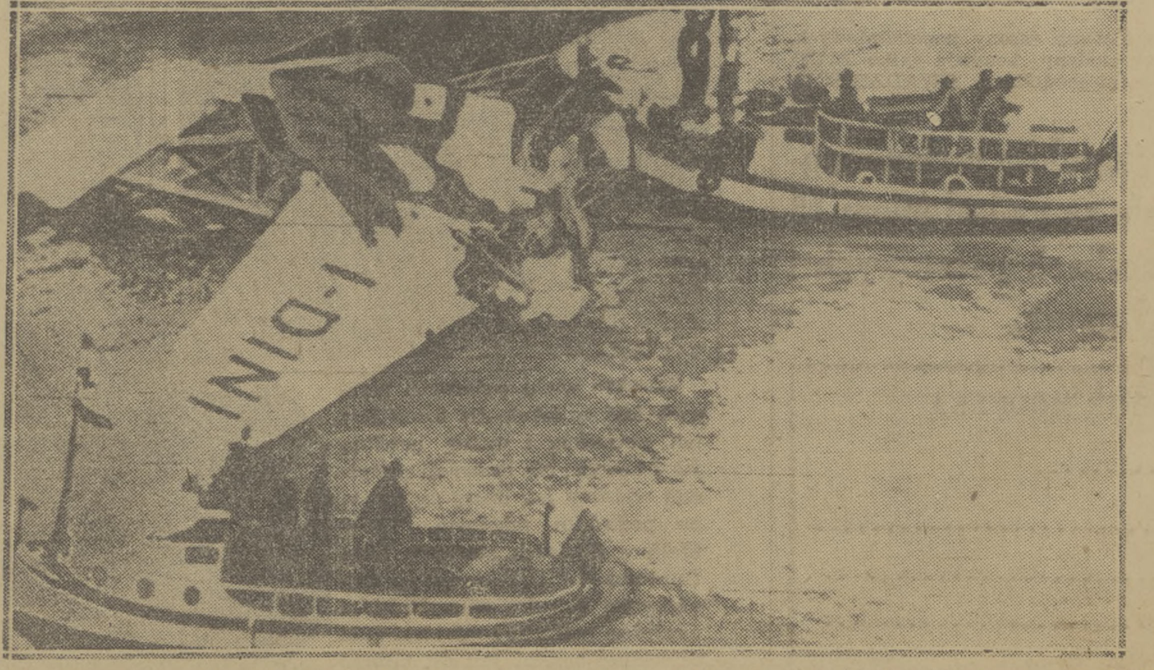
— Mam świetną myśl! Pojedziemy razem przez laguny, jedną stację do Mestro, a stamtąd już różne powiodą nas drogi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odkrycie Nowej Planety.

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie zaobserwowało małą planetę, odkrytą przypadkowo w kwietniu w Johannesburgu, w drodze fotograficznej i oznaczoną dotychczas prowizorycznie 1933 H. H. Obserwacje dokonane zapomocą 8-calowego refraktora Polskiej Akademji Umiejętności stwierdziły, że planeta ukazuje się na niebie o godz. 2-ej, poczem już po 5-ciu minutach znika z powodu jaśniejącej zorzy porannej.

WŁOSI STRACILI JEDEN AEROPLAN.



Rozbity aeroplan włoski, jeden z 25-ciu lecących na wystawę w Chicago, na wodach Amsterdamu, w Holandji. Jeden z członków złogi zginął, a dwóch odniosło ciężkie obrażenia fizyczne.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Regularne posiedzenie miesięczne Tow. św. Anny, odbędzie się w przyszłą środę, w podkościelnej sali parafjalnej, o zwykłym czasie.

*

Tow. św. Wacława będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w tą niedzielę po południu w podkościelnej sali. Obecność wszystkich członków jest pożądana.

*

Dnia 21go czerwca odbył się pogrzeb śp. Tomasza Miodona. Nieboszczyk przy zgonie liczył 55 lat. W kraju osierocił żonę, dwoje dzieci, trzy siostry i brata.

*

Ubiegłej niedzieli odbył się chrzest córeczki pp. Jana i Rachaeli z domu Ryan Soleckich, której nadano imię Jacqualina. Chrzestnymi byli p. Edward Muszyński i panna Lorena Ryan.

*

Ubiegłej soboty tj. dnia 1go lipca odbył się pogrzeb śp. Jana Magiery, długoletniego parafjanina parafji św. Wacława na DeKoven. Śp. nieboszczyk uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

*

Na życzenie Jego Eminencji Kardynała Mundeleina i Biskupa Shiela, po niedzieli zostanie otwarta letnia szkoła w dzielnicy DeKoven. Ponieważ szkoła św. Wacława na DeKoven jest za szczupła ażeby mogła pomieścić nie tylko swoje polskie dzieci ale i dziatwę katolicką z ościennych parafij innej narodowości, dla tego letnia szkoła będzie prowadzona w obszerniejszej szkole św. Farnciszka u zbiegu ulic Newberry i 12ej. Co do szkoły — trwać będzie ona tylko 6 tygodni. Nad dziewcętami nadzór mieć będą Wiel. Siostry i panie nauczycielki z katolickich szkół. Chłopcami zarządzać będą Bracia Wiatorjanie i seminarzyści z Mundelein, Ill. Ogólny nadgląd na całą szkołą będzie mieć ksiądz ku temu, wyższą władzą kościelną wydelegowany, a też poszczególny ks. proboszcz, z którego parafji dzieci uczęszczają.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności pod opieką św. Wincentego a Paulo odbędzie swoje posiedzenie w poniedziałek o zwykłym czasie w kancelarji parafjalnej.

*

Miejscowy proboszcz X. Sampoliński odwiedza parafjan, tradycyjnym zwyczajem, po domowej kolekcie dorocznej. W tym tygodniu rozpoczął na ulicy DeKoven od Canal na zachód do ulicy Halsted. Po niedzieli rozpocznie na Bunker ul. również od Canal na zachód. Trzeba przyznać, że parafjanie św. Wacława na DeKoven, doceniają wysiłki swojego X. proboszcza i każdy jak może tak daje na kościół swoją daninę.

*

Za niedługo staną w kościele św. Wacława na DeKoven na ślubnym kobiercu p. Karol E. Adelman z panną Hazel Fahlbusch.

*

Pp. Stanisławowi i Marji z domu Piecuch Blankom urodził się synek.

Nasi sportowcy, piłkarze, wciąż górą. Dekowianie już raz zabrali puhar darowany przez Jego Eminencję Kardynała, a to parę lat temu, kiedy grali z ramienia Tow. Najśw. Imienia Jezus. W tym roku również mają niepłonną nadzieję, że ich wysiłki będą uwieńczone jakąś godną sportowców, pamiątką.

Normandowie byli to mieszkańcy półwyspu skandynawskiego, tworzący z czasem hordy wojownicze, które zwłaszcza od IX wieku urządzały wyprawy rabunkowe na wybrzeżach Europy; w niektórych miejscowościach osiedlały się one na stałe, sprawiając najprzód straszne spustoszenia, nie oszczędzając nikogo i niczego.

Gość z Polski.

W piątke wieczór dnia 30go czerwca przybyła do Chicago panna Aniela Kleimówna, doktor filozofji i chemik z laboratorjum Warszawskiego, która zamieszkała w Majestic hotelu. Panna Kleinówna jest współwłaścicielką i pracowniczką fabryki przetworów chemicznych zwanej Edward Klein i Spółka. Odbyła ona podróż turystyczną do Ameryki na statku „Kościuszko" linją Gdynia-Ameryka. Kleinówna jest członkinią Stowarzyszenia Kobiet z Wyższem Wykształceniem w Polsce (Association of University Women). Podróż na statku polskim mówiła panna Kleinówna była dla niej prawdziwą przyjemnością z powodu nadzwyczaj uprzejmej obsługi i doskonałego wiktu. Podczas podróży było również uroczyście obchodzone Święto Morza.

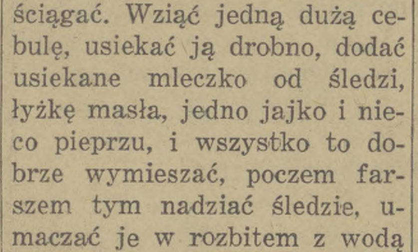
Pobyt panny Klein w Chicago trwał tylko trzy dni to znaczy od piątku wieczór do poniedziałku wieczora. Pomimo to zwiedziła ona dużo rzeczy przez ten krótki czas. W Hall of Science zainteresowały ją ogromnie świetne demonstracje na temat fizyki, chemji i matematyki. Aquarium, Planetarjum, Federalny i Japoński budynek wzbudziły w niej również wielkie zainteresowanie. "Chryslera budynek jest zachwycający a jeśli się nie mylę najpiękniejszy ze wszystkich zabudowań mieszczących się na wystawie," mówiła panna Klein. Dodała ona również że wartość Stulecia Postępu najlepiej można ocenić w nocy kiedy wszystko płonie w różnokolorowych światłach a wówczas malowniczo i imponująco przedstawia się całość wystawy. Wogóle Chicago jej się bardzo podobało.

Panna Klein zdziwiła się ogromnie gdy zauważyła na Wystawie polskie pantofle, były to pantofle zakopiańskie i huculskie demonstrowane przez dr. Wm. Scholla, specjalisty nóg i ich leczenia. Był to jedyny okaz z Polski jaki ona zauważyła podczas zwiedzenia Wystawy Światowej. Panna Kleinówna spostrzegła również, że północna strona Wystawy jest poważna, naukowa zaś strona południowa ludowa przedstawiająca życie pospolite.

Z Chicago panna Klein udała się do Buffalo. Zamierza ona zwiedzić wodospad Niagara, stamtąd udaje się do New Yorku, skąd odjedzie statkiem Kościuszko z powrotem do Polski.

Niewinność oznacza stan łaski otrzymany przez Chrzest św. lub też dziewictwo.

RADA PRAKTYCZNA.



Sprężyny z łóżka najlepiej można oczyścić wynosząc je na podwórze dokładnie spłukać wodą a gdy są już dostatecznie oczyszczone zostawić na słońcu aby się osuszyły i przewietrzyły.





ŁADNA Z WZORZYSTEJ MATERJI.

ANNE ADAMS MODEŁKO 1510.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji, ⅜ jarda kontrastowej materji, także 2¾ jarda 6 calowej wstążki.

SUKIENKI Z BAWEŁNIANEJ MATERJI SĄ MODNE.

MODEŁKO 934.

Nabyć można w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38 cali w biuście.

Na wielkość 16 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji i 1¼ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

OBIAD NA JUTRO.

Zupa kremowa
Śledzie smażone, nadziewane
Sałata kartoflana
Łazanki z serem
Herbata.

*

Zupa Kremowa.

Cztery łyżki masła, margaryny lub innego tłuszczu jadalnego rozpuścić w podwójnem naczyniu, dodać do tego cztery łyżki przesianej mąki, jedną łyżkę utartej cebuli, łyżeczkę soli i odrobinę pieprzu mielonego, poczem dokładnie wszystko wymieszać. Po wymieszaniu dolewać — stale mieszając — dwie filiżanki zimnego mleka, a gdy trochę zgęstnieje, dodawać po trochę, mieszając, dwie filiżanki wody, w której gotowały się przedtem jarzyny, lub sosu z jarzyn puszkowanych, z dodaniem wody, aby razem było dwie filiżanki. Jarzyny ugotowane, lub z puszki, przetrzeć przez sitko i dodać do zupy, poczem zagotować na wolnym ogniu przez trzydzieści minut. Ta ilość zupy wystarczy na sześć lub nawet ośm osób.

*

Śledzie Smażone, Nadziewane.

Namoczyć na całą dobę cztery śledzie, poczem wyjąc i obetrzeć do sucha. Oczyścić śledzie wewnątrz, skóry zaś nie ściągać. Wziąć jedną dużą cebulę, usiekać ją drobno, dodać usiekane mleczko od śledzi, łyżkę masła, jedno jajko i nieco pieprzu, i wszystko to dobrze wymieszać, poczem farszem tym nadziać śledzie, umaczać je w rozbitem z wodą jajku, utaczać w tartej bułce i smażyć na gorącem maśle.

*

Sałata Kartoflana.

Funt kartofli ugotować z łupinkami, obrać dopóki gorące i pokrajać w jak najcieńsze płatki. Sporą garstkę koperku i tyleż szczypiorku usiekać drobno i zmieszać z kartoflami, zanim jeszcze nie ostygły, gdyż chodzi o to, aby się jak najlepiej przejęły zapachem tych zieleninek. Dwa jaja całe wbić do rondelka, wlać pół filiżanki octu, postawić na niedużym ogniu i ubijać trzepaczką, aż cała masa zgęstnieje. Strzec się przed mocnem zagotowaniem, gdyż jaja się zwarzą. Zdjąć z ognia, dodać łyżeczkę soli, łyżeczkę cukru i dwie stołowe łyżki oliwy. Jeszcze ubijać mocno minut kilka. Stygnącym sosem polać kartofle, wymieszać dobrze i wynieść na chłód na kilka godzin przed podaniem.

*

Łazanki i Serem.

Zagnieść ciasto z dwoma jajkami i wodą, rozwałkować cienko, pokrajać w pasy, a następnie w szerokie, ukośne kawałki. Pokrajane łazanki wrzucić na wrzącą wodę. Gdy wypłyną, odcedzić. Można także użyć do tego samego celu gotowy, fabryczny, makaron szeroki: Osobno utrzeć na tarce twardy ser biały, włożyć łazanki do rondla wysmarowanego masłem, posypać serem i cukrem, z wierzchu tartą bułeczką, i wstawić do pieca do zrumienienia. Można też łazanki w ten sposób robione ocedzić po ugotowaniu, wyłożyć na półmisek i podawać posypane serem i cukrem, bez opiekania w piecu.

Jeżeli raczki (shrimps) gotuje się w domu, po ugotowaniu dokładnie z każdego wyjąć ciemną żyłkę u spodu od tyłu. Jeżeli się o tem nie pamięta, można czasem dostać zatrucia po zjedzeniu raczków.

SZEROKIE PODNIESIONE RAMIONA OBNIŻAJĄ SIĘ.



W miejsce buf przychodzą mankiety i tuniki wracają. Wieczorowe suknie są najmodniejsze z przeźroczystych materjałów. Suknia wieczorowa na modelu trzecim od lewej strony odznacza się głęboką falbaną i pięcio-stopniowym mankietem przy żakiecie z białej piki. Ta suknia jest zrobiona z jedwabnej mousseliny. — Modne są również ciemne żakiety i jasne sukienki. Na ostatnim modelu widzimy granatowy płócienny żakiet i białą płócienną sukienkę z pół rękawkami, marynarskim kołnierzem i żeglarskimi guzikami.

Toruń, Stolica Pomorza, Zaprasza Na Swój Jubileusz.

RODACY!

Siedemset lat mija odkąd Toruń miastem być począł...

Siedemset lat pracy, wysiłku, doli i niedoli całych pokoleń...

Z dumą spogląda Toruń dzisiejszy w siedmiosetletnią swą przeszłość!... W przeszłość bogatą, a długą, niebezpotomną w dzieła wielkie dla życia Narodu, a tak pełną wzlotów chwalebnych i niedoli chmurnej!...

Niezwykłym szeregiem idą wspomnienia, jedno za drugiem, kiedy to Toruń na dzierżawach Mazowieckiego Konrada powstały, poprzez lata całe bez Ojczyzny był, a swej Macierzy stale i wytrwale szukał.

Pyszny i szczęśliwy, gdy na swych ulicach orszaki królów i rycerzy oglądał i w umiłowaniu pokornem hołdy Majestatowi Polskiemu składał i służby Rzeczpospolitej ofiarowywał...

Purpurą bogactw swych kupców i cechów odziany, łaską królów polskich wspierany, ideałów swoich na targ nie wystawiał, a Sztukę i Naukę uwielbiał, samemu Kopernikowi będąc kolebką...

A gdy północ głucha i straszna zapadła, ducha w obywatelach nie zgasił, lecz w czasie ucisku wzmacniał go i niósł stale dary, co może dać ludzka siła tylko swej Ojczyźnie...

Niezłamany przemocą Kopernika Gród, stał się żywym dowodem potęgi Polskiego Ducha, stał się, w Niepodległej już Polsce, stolicą Pomorza całego...

Gdy bije tych wspomnień wielkich rocznica, gdy Toruń dziś, jak i przed laty całemi, chce być strażnicą na naszym szlaku, ku Polskiemu Morzu, gdy pragnie ofiarnie i wiernie Najjaśniejszej służyć, dla której sławy i wolności krew swych synów oddawał, zespólmy się — Rodacy — z tym miastem i przybywajmy gromadnie pokłonić się sędziwym jego murom, w tym roku dla niego odświętnym!...

I wierzy Toruń, że jego zew, miłością nabrzmiały usłyszany zostanie w Warszawie i Wilnie, w Krakowie i Poznaniu, we Lwowie i Gdyni, że powtórzon będzie we wszystkich miastach Polski i całej Ziemi naszej Najmilejszej obwieści, że w tym roku jubileuszu swego, zaprasza was z całej Ziemi Polskiej — Rodacy — byście tu w serdecznej jedności i braterskiej łączności, duszą i sercem podzielić się chcieli!...

Tu w Toruniu, kędy wiedzie szlak na surowo, ale nasze wybrzeże Bałtyku, niech się odbędą wszystkie zjazdy tegoroczne, tu, w roku 1933, niech gromadnie nasza siła duchowa wystąpi, nasza spoistość i nasza niezwyciężoność Polskiego Ducha zakwitnie!...

Niech nie zabraknie w tym grodzie, który jubileusz swój święci, w stolicy ziemi, na którą skierowane są oczy nietylko Polski, ale i świata całego, niech nie zabraknie w tym roku ani jednego Polaka!

Gromadnym przyjazdem pokażcie — Rodacy — że ziemia Pomorska i jej stolica — Toruń—drogie są Waszemu sercu! Pokażcie to Polsce i światu!

Przybywajcie, przychodźcie tu!!

Czekamy serdecznie!

Komitet Obchodu 700-lecia miasta Torunia.

ŚMIERĆ PIERWSZEGO GUBERNATORA OKLAHOMY.

Oklahoma City, Okla., 6. lipca. — Charles N. Haskell, pierwszy gubernator Oklahomy, który zajmował ten urząd w nowym stanie od 1907 do 1912, zmarł tu, w wieku 73 lat, na zapalenie płuc.

Haskell, po ustąpiesiu ze służby publicznej, zrobił miljony dolarów na nafcie, potem stracił prawie całą fortunę na giełdzie, a w ostatnich latach próbował, z pewnem powodzeniem, odbić poniesione straty.

Do Grona Nauczycielskiego. Okręgu 2-go.

Szan. Druhowie i Druhny:

Do wiadomości członkom Grona Nauczycielskiego Okręgu 2go daję się następujące:

1. Przyjęcie Grona Nauczycielskiego Sokolstwa Polskiego przez Grono Okręgu 2go odbędzie się w czwartek, dnia 6go lipca, w restauracji Lenarda, na Milwaukee ave., niedaleko Division, o godzinie 8:30 wieczorem.

2. Wycieczka Okrętowa odbędzie się w piątek, dnia 7-go lipca, o godzinie 8:45 wieczorem. Okręt odpływa przy Michigan ave. moście. Bilety trzeba nabyć przed czasem u druha Hyżego.

3. Zbiórka zawodników dnia 7go lipca, w Douglas Park, o godzinie 8mej rano.

4. Zabawa młodzieży w hotelu Sherman, dnia 8go lipca. Początek o godzinie 8mej wieczorem.

5. W niedzielę, dnia 9go lipca, zbiórka wszystkich klas ćwiczących na Polu Żołnierza, o godzinie 8mej rano. Wejście brama nr. 15. Dziatwa żeńska i męska posiadająca mundurki ma w nich wystąpić, jak również powinna mieć ze sobą strój ćwiczebny. Drużyny harcerskie wystąpią w pantofelkach gimnastycznych białych jak wszyscy ćwiczący. Nie brać czarnych trzewików.

6. Obóz letni Okręgu 2 będzie otwarty dla dziatwy żeńskiej od 16go lipca do 6 sierpnia. Dla dziatwy męskiej od 6 sierpnia do 20go sierpnia. Kurs w obozie od 20go sierpnia do 4 września. Ceny te same co w zeszłym roku.

Czołem!

S. Obrzut, Naczelnik,
E. Hyży, sekretarz.

JEDNA WIĘCEJ OFIARA PROHIBICJI.

18-letni chłopak zastrzelony przez szeryfa.

Durant, Okla., 6. lipca. — Lawrence Lamar, 18-letni chłopak, zmarł w szpitalu z rany postrzałowej zadanej mu przez szeryfa B. Risnera podczas najazdu na nielegalną gorzelnię w lesie, blisko Durant.

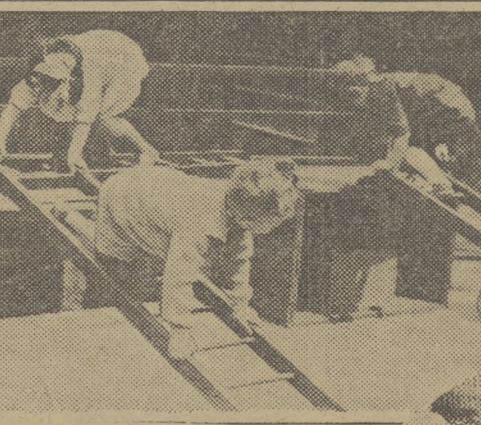
Szeryf, który jest fanatykiem prohibicji, bronił swojej akcji mówiąc, że uważa za swój obowiązek „zabić, jeżeli potrzeba, dla wykonywania prohibicji".

Zabójstwo chłopca, który rzucił się do ucieczki na widok szeryfa, wzburzyło okolicznych mieszkańców i są obawy samosądu nad szeryfem, jeżeli prokuratorja nie poweźmie właściwych kroków w interesie sprawiedliwości.

PROHIBICJONISTKI MAJĄ NOWĄ PREZESKĘ.

Milwaukee, Wis., 6. lipca.— Ida Wise Smith, pryczerka z Des Moines, Iowa, została obrana prezeską organizacji National Women's Christian Temperence Union. Jest ona bezkompromisową suchą liderka, z zawodu nauczycielką i pryczerką.

DZIECI KSZTAŁCĄ SIĘ PRZEZ ZABAWĘ.





Zdaniem wielu wybitnych uczonych jest, że szkoła dla dzieci jest tak potrzebną i ważną uczelnią jak i kolegja. Na ilustracji powyższej widzimy jak dzieci się bawią na podwórku szkolnym, "Child Welfare Research station", Iowa Uniwersytet. Dyrektorem i największym doradcą amerykańskim względem potrzeby zorganizowania dziecinnej uczelni jest dr. George D. Stoddard.

NOTATKI REPORTERA

Z Posterunku Pułaskiego ostrzeżenie.

Feliks Kempski, komendant i Adam Piasecki, adjutant Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu proszą o podanie, że doniesiono im iż w polskiej dzielnicy włóczy się pewien osobnik sprzedający broszurki rzekomo jako reprezentant tegoż posterunku. Posterunek ten nikogo do takiej sprzedaży nie upoważnił i prosi, aby gdy osobnik taki się do waszego domu zgłosi dali znać o tem telefonicznie — Armitage 7151.

* * *

W sprawie podatku od sprzedaży.

Z biura Illinois Emergency Relief Commision, 10 South La Salle ulica, podają, że grosernicy i rzeźnicy w całym powiecie Cook, upoważnieni przez wyżej wspomnianą komisję do wypełniania zamówień dla bezrobotnych nie mogą osobno przy każdem takiem zamówieniu liczyć odbiorcy podatku od sprzedaży w sumie 2 centów. Podatek ten raczej mają wliczyć w koszt prowjantów dostarczonych. Ci bezrobotni, którzy jeszcze otrzymują zapomogę od powiatu niechaj pamiętają, że żaden grosernik ani rzeźnik nie ma prawa od nich żądać zapłacenia podaktu od sprzedaży — raczej podatek ten musi wliczyć w koszt prowjantów im dostarczonych, według tabeli wysłanej z biura Komisji stanowej.

* * *

„Tęczowa Dywizja" ma zjazd w Chicago.

Weterani z wojny światowej należący do „Tęczowej Dywizji" (Rainbow Division) w dniach 13go, 14go i 15go lipca mają zjazd w Chicago. Goście z innych miast podejmować będą weterani z posterunków chicagoskich wraz z prezesem krajowym pułkownikiem Noble Brandon Judahem na czele.

* * *

Tyrkała padł ofiarą wypadku automobilowego.

Paweł Tyrkała, lat 55, z p. nr. 1511 Noble ulica wczoraj został najechany przez szaleńca i zabity przy narożniku North Damen avenue i Cortland ulicy. Automobilista widząc umierającego Tyrkałę na bruku dodał gazoliny i pojechał dalej.

* * *

Zamówiła sobie suknię na „pogrzeb" swego męża.

Pani Bronisława Opas, wczoraj stawała przed sędzią Janem Prystałskim w sądzie kryminalnym, gdzie asystent prokuratora stanowego adwokat Jan Leonard Murphy starał się udowodnić, że oskarżona zakupiła czarny jedwab w celu uszycia dla siebie sukni na „pogrzeb" męża, którego z aresztowanymi młodymi Włochami podobno uplanowała uśmiercić. Jedwab ten znaleziono w posiadaniu pani Weroniki Meyer, p. nr. 1214 W. 51sza ulica, która miała się zająć uszyciem czarnej, żałobnej sukienki dla pani Opasowej. Słysząc takie wywody prokuratorji pani Opas oburzona zawołała: „To kłamstwo!" W przyszły poniedziałek, dnia 10 lipca sędzia James F. Fardy w sądzie kryminalnym rozpocznie przesłuchy w sprawie tej kobiety, która uplanować miała system pozbawienia swego męża M. Opasa, życia. Współoskarżeni z panią Opas są Angelo Masso, Jerry Lehman, Jan De Salvo i Dominik Zullo.

* * *

Niemcy na serjo teraz zabrali się do roboty.

Amerykanie niemieckiego pochodzenia, jak ich piszą dzisiaj w wiadomościach miejskich, zebrali się wczoraj, aby omówić plany wykończenia budynku do niedawna Pawilonu Polskiego; ten budynek niemiecki oficjalnie otwarty zostanie dnia 15go lipca. Na czele komitetu stanęła panna Marja Bocher asystować jej na otwarciu będą: Dr. Otto Schmidt, prezes Towarzystwa Historycznego Illinois; pani Arturowa Lueder, pani Werner Wieboldt, sędzia Władysław W. L. Myers, pani Emil Eithel, Otto Reich, Mikołaj Mueller i Bernard De Vry, przewodniczący Dnia Niemieckiego na wystawie światowej, jaki się według programu odbędzie dnia 15go lipca.

Merkury był to u starożytnych Rzymian bóżek przemysłu, handlu i złodzieji.

ZE STANISŁAWOWA

W sobotę, dnia 8go lipca, o godz. 3:30 po południu, przyjdą do spowiedzi św. członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, a w niedzielę, dnia 9go lipca na Mszy św. o godz. 9ej rano przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

We wtorek, dnia 11go lipca, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus, zarówno starszych jak i młodszych. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

Z Jadwigowa.

Tow. Przyszłość Polski, grupa 672 Z. N. P., odbędzie półroczne posiedzenie dnia 9go lipca, po południu o godzinie 2ej w sali św. Jadwigi, No. 1szy. — J. Skotnicki, sekr. prot.

THE TUTTS — By Crawford Young



Omawiają Własne Problemy na Konwencji Nauczycieli.



Na konwencji Stowarzyszenia Krajowego Edukacyjnego (National Education Association) w hotelu Stevens omawiają także zebrani ze wszystkich stron kraju nauczyciele i nauczycielki swoje lokalne problemy.

„BLOK PANSTW ZŁOTYCH" STANOWI OPOZYCJĘ DLA PROGRAMU AMERYKI.

Londyn, 6. lipca. — Najsilniejszą opozycję w stosunku do planów prez. Roosevelta stanowi blok państw, które dotychczas utrzymują się na podstawie złota. Wkrótce po ogłoszeniu wiadomości, że konferencja ekonomiczna odroczy się na czas dłuższy, przedstawiciele „bloku złota" zebrali się w sali hotelu Savoy, gdzie odbyli naradę. Przyjęto jednogłośną uchwałę, że gdyby nawet większość członków konferencji ekonomicznej opowiedziała się za prowadzeniem dalszych obrad bez przyrzeczenia, że dolar i funt angielski będą ustabilizowane, przedstawiciele tych państw opuszczą konferencję. W skład bloku złota wchodzą: Francja, Polska, Włochy, Belgja, Holandja i Szwajcarja.

HERRIOT BRONI STANOWISKA AMERYKI.

Paryż, 6. lipca. — Były premjer Francji, Edward Herriot jest pierwszym Francuzem, który otwarcie i zdecydowanie wzywa Francję, aby nie zrywała przyjaznych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. W artykule wstępnym w piśmie Herriota, „Ere Nouvelle" Herriot ostrzega, że dyplomaci na konferencji w Londynie źle zrozumieli program prez. Roosevelta, jak również, że gdy Francja zerwie stosunki przyjaźni ze Stanami Zjednoczonymi, zerwie również te węzły z Anglją, gdyż Anglja i Ameryka postanowiły iść solidarnie.

Nowy Triumf Polskiej Polityki Zagranicznej.

Podpisanie Paktu Nieagresji z Rosją, ta Akt Pierwszego Znaczenia — Beck.

Ku skonsolidowaniu pokoju w Europie Wschodniej.

Warszawa, 6. lipca. — Protokół, podpisany w Londynie przez Polskę, Afganistan, Estonję, Łotwę, Persję, Rumunję, Turcję i Rosję sowiecką, określający „napastnika", jest dalszym ciągiem polityki żywej, od paktu Kellogga, poprzez traktaty nieagresji, ku skonsolidowaniu pokoju w Europie Wschodniej.

Ze względu na węzły traktatowe, łączące Polskę z Rumunją, uważać należy równoczesne podpisanie tego paktu przez Polskę, Rumunję i Sowiety za fakt niezwykle korzystny.

Polska opinja publiczna przyjmie z zadowoleniem do wiadomości fakt, że obok podpisów państw, z któremi niedawno zawarła pakty nieagresji, znajduje się podpis Turcji, związanej z nami tradycyjną przyjaźnią. Konwencja ta, posiadając charakter regjonalny, zmierzający do rozwoju pokojowych stosunków między sygnatarjuszami, w niczem nie narusza interesów państw trzecich. Pozostaje jeszcze do załatwienia przystąpienie do protokółu tego Finlandji, której rząd, zajęty przygotowaniami do zbliżających się wyborów parlamentarnych, nie mógł jeszcze zająć w tej sprawie decydującego stanowiska.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Becka.

Warszawa, 6. lipca. — Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Becka dla prasy, brzmi jak następuje:

„Uważam definicję agresora, podpisaną przez Polskę, Afganistan, Estonję, Łotwę, Persję, Rumunję, Turcję, Litwę i Rosję sowiecką za akt polityczny pierwszego znaczenia, o charakterze wybitnie twórczym. W systemie wschodnim paktów regjonalnych, konwencja obecna stanowi syntezę wysiłków w kierunku skutecznego zorganizowania pokoju. Geograficzna rozciągłość konwencji tej charakteryzuje najwymowniej jej polityczne znaczenie. Szczególnie co się tyczy Polski, konwencja ta stanowi logiczną konsekwencję szeregu aktów politycznych, służących za podstawę coraz to pomyślniejszej ewolucji stosunków polsko-sowieckich. Mam tu na myśli protokół moskiewski z roku 1929, dotyczący uprzedniej realizacji paktu Kellogga, oraz pakt nieagresji i ugodę konsyljacyjną, zawarte między Polską a Rosją sowiecką. Ze względu na sojusz, łączący Polskę i Rumunję, oraz biorąc pod uwagę stosunki polsko-sowieckie, podpis Rosji sowieckiej i podpis Rumunji pod tym samym aktem politycznym, obok podpisu Polski, jest dla nas powodem szczególnego zadowolenia."

Walka Religijna z Polakami Rozgorzała w Niemczech.

Piła. (Pocztą.) — W Złotowie policja zakazała odbycia polskiej procesji Bożego Ciała motywując to zarządzenie zagrożeniem spokoju i porządku publicznego.

Od czasów Augusta Mocnego istniała w Złotowie tradycja, że główne uroczystości Bożego Ciała wraz z polską procesją po mieście odbywały się w niedzielę po Bożem Ciele. Obecne zarządzenie policji tradycję tę niszczy. Ludność polska jest rozgoryczona tem więcej, że zakazano również procesji polskiej w Radawanicy w ziemi złotewskiej. Przypuszcza się ogólnie, że zakaz odbycia procesji polskiej ma na celu zniszczenie raz na zawsze uroczystości kościelnych polskich na pograniczu, przyczem zwraca się uwagę na niesłychanie gwałtowną agitację w prasie przeciwko procesjom polskim.

Essen. — W szeregu miejscowości w Westfalji i Nadrenji władze zakazały Polakom wbrew dotychczasowemu zwyczajowi uczestniczenia w procesjach Bożego Ciała ze sztandarami polskiemi oraz śpiewanie pieśni kościelnych po polsku. Zakaz ten wywarł na ludności polskiej wstrząsające wrażenie. Po odebraniu lokali na kursy nauczania języka polskiego następuje odbieranie Polakom swobody w wykonywaniu praktyk religijnych według dotychczasowych tradycyj.

NORTH JUDSON, IND.

Miejscowość powyższa, zapewne mało jest znana Polonji, i może zadziwi niejednego, że pisze się „wiadomości polskie" a wogóle, że tu się Polacy znajdują.

Mój Boże! Gdzie nasi Rodacy nie powędrowali za chlebem.— Zaszli więc i tu do North Judson i osiedlili się na roli — na farmach. Niektórzy „dorobili się chleba," a wielu, jak to zwykle bywa, padli ofiarą oszustów i ludzi (agentów), których dolar jest celem życia. Nie znając wartości farm, poprzepłacali za ziemię, a raczej zadłużyli się do tego stopnia, że przy dzisiejszych czasach, grozi im utrata ciężko zapracowanych pieniędzy.

Ostrzega się więc Polaków, aby byli bardzo uważni przy zakupywaniu farm w tutejszej okolicy. Są tu farmy lepsze i gorsze. Na jednych i drugich można przy sumiennej pracy „zrobić życie," a nawet dorobić się grosza, jeżeli się nie przepłaci farmy. Jeżeli macie zamiar osiedlić się na roli w okolicy North Judson, radzi się najprzód obejrzeć farmę, a jeżeli nie znacie wartości ziemi, proszę się śmiało zgłosić na plebanję, a otrzymacie wszelkie potrzebne informacje w swoim własnym języku. Nie prowadzi się tu żadnej agencji ,ale lituje nad łatwowiernością naszych rodaków.

*

Przy tej sposobności, podaje się do wiadomości ,że w North Judson, które znajduje się 10 mil na zachód od Bass Lake, gdzie dużo Polaków spędza letnie miesiące albo „week luds", jest kościół katolicki, pod wezwaniem śś. Cyryla i Metodego. Msze św. co niedzielę o godzinie 6:30, 7:30 i 9tej rano. Także w San Pierre na drogach 43, 53 i 10, jest Msza św. co niedzielę o godzinie 7:30 rano, w obu miejscowościach jest „Standard Time."

*

Teraz przy doskonałych drogach i dokładnych mapach i drogo-wskazach, można bardzo łatwo trafić w nasze strony. Zamiast zawsze jeździć po tych samych drogach i spoglądać na te same widoki, wybierzcie się w nasze okolice, aby tak oczom jako i piersiom waszym dać coś „farmerskiego." Niedługo rozpocznie się czas „grzybo - brania." Zajedźcie na grzyby w nasze strony, a zaręcza się wam, że się ubawicie, a może i osiedlicie.

*

Tak nam pisze Ks. L. F. Bożyk, prob. parafji śś. Cyryla i Metodego z North Judson, Ind.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Reniform means kidney-shaped			
2. Slaty is classed as an adverb in the English language			
3. Ebriety is soberness			
4. Dynam is a unit of work or one foot pound			
5. Duodecimo is a sheet folded into 12 leaves			
6. Colossal means very small			
7. Biodynamics is the doctrine of vital force or energy			
8. There are 12 square feet to one square yard in the square measure			
9. Iowa has an area of approximately 56,147 square miles			
10. "Garcon" is French for "a boy" or "a waiter"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 3.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

X. JAN ST. GUZDEK, Budowniczy parafji w Browerville, Minn., odszedł w zaświaty.

W ubiegły piątek, dnia 30go czerwca, b. r., pożegnał się z tym światem niezmordowany pracownik w Winnicy Pańskiej, ś. p. X. Jan St. Guzdek, rodem z Choczni, powiat Wadowice, Polska, proboszcz parafji pod wezwaniem św. Józefa w Browerville, Todd Co., Minn.

Odszedł w zaświaty po 30tu latach pracy wśród ludu polskiego i kaszubskiego kapłan polski, gorący patrjota, Polak na wolnej Ziemi Washingtona, budowniczy parafji św. Józefa w Browerville, Minn., architekt, artysta malarz i rzeźbiarz, poeta i nowelista, ulubieniec ludu, z którym się zżył i pracował wspólnie przez lat dziesiątki dla dobrej sprawy na wychodźtwie. Nieubłagana śmierć ś. p. X. Jana St. Guzdka okryła żałobą licznie w Chicago i okolicy zamieszkałych Jego krewnych, przyjaciół i znajomych, a przedewszystkiem jego rodaków z Choczni, skupiających się w „Gronie Wzajemnej Pomocy Chocznia", którego zmarły był długie lata honorowym prezesem.

Pogrzeb ś. p. X. Jana St. Guzdka odbył się wczoraj tj. w środę, dnia 5go lipca w Browerville, Minn., gdzie udali się z Chicago jego najbliżsi krewni oraz Jego siostra p. Katarzyna Wcisłowa.

Oby Mu Wolna Ziemia Waszyngtona lekką była!

'Kościuszko' i 'Pułaski' Razem w Porcie Newyorskim.

Już drugi raz w historji Linji Gdynia-Ameryka zdarzyło się, że dwa statki pasażerskie tejże linji znalazły się razem w porcie newyorskim.

„Pułaski" zabrał około 300 pasażerów, w tem członków wycieczek: Sokolstwa Polskiego pod kierownictwem druha Stanisława Lutra, Organizacji św. Jerzego, kierowanej przez p. Bolesława Hoffmana i Centrali Polskich Szkół Dokształcających, którą prowadziła pani Stefanja Kołodziejczyk. — Wśród pasażerów zauważyliśmy prof. Henryka Konopnickiego, Delegata Min. Oświaty na wschodnie Stany Zjednoczone.

Fatalna mgła, która już od kilku dni utrudniała nawigację w porcie newyorskim, wstrzymując cały szereg statków sprawiła, że oba statki polskie minęły się w takim tumanie mgły, że się wzajemnie nie widziały. Z tego też powodu okręt „Kościuszko" przybył do doku dopiero późno wieczorem.

Na pokładzie „Kościuszko" przybyli między innymi pp. S. Lenartowicz, dyr. Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy i Delegat Ligi Morskiej i Kolonjalnej, dr. W. Rosiński, pani Jadwiga Głuchowska, żona kierownika wydziału publicystycznego Linji Gdynia-Ameryka, z córką i synem; p. Edw. Paciorkowski, współ-redaktor „Kurjera Narodowego" z Warszawy; znana sława lekkoatletyczna polska, panna Stanisława Walasiewicz, p. E. Thum, przedstawiciel znanego w Polsce browaru w Grodzisku, który przywiózł z sobą na „Kościuszce" dwa wagony piwa, p. Tad. Hoinko, przedstawiciel firmy importowej „Centropol" i szereg innych osób.

ROOSEVELT IDZIE NA DIETĘ; PRZYBRAŁ 7 FUNTÓW NA WADZE.

Washington, 6. lipca. — Pierwszą nowiną, jaką usłyszeli wczoraj sprawozdawcy prasowi z ust Prezydenta Roosevelta w wywiadzie po jego wakacjach na morzu było, że przybrał 7 funtów na wadze.

Normalna waga Prezydenta wynosi 174 funty, a po powrocie z wakacyj ważył on 181 funtów. Prezydent, który zresztą czuje się bardzo dobrze, powiedział do dziennikarzy, że „przedsięweźmie radykalną akcję" ,aby stracić ten niepotrzebny balast. Odpowiednia dieta i ćwiczenia, osobliwie pływanie, zrobią swoje.

Pisanka jest to jaje wielkanocne malowanie.

TRZĘSIENIE ZIEMI W KALIFORNJI.

Long Beach, Cal., 6. lipca.— Ostre trzęsienie ziemi zanotowano tu wczoraj wieczorem. — Trzęsienie trwało sekundę, nie wyrządziło jednak żadnych szkód w mieście.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

STANISŁAW ROSIAK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go lipca, 1933 roku, o godzinie 5ej po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go lipca, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 1221 Claremont Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Cecylja, z domu Nowakowska, żona; **Bronisława, Edward, Czesław, Tadeusz i Irena,** dzieci; **Józef Fawler,** zięć; **Juljan i Apolinary,** bracia; **Józef i Wanda Nowakowscy, Henryk i Stanisława Szymańscy,** szwagierki i szwagrowie; **Martynowicz i Pyrkowscy,** kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Lisowski, 1137 Noble ul. Tel. Armitage 3271. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz i dziadek mój

Ś. P.

PAWEŁ TYRKAŁA

(zamieszkiwał pnr. 1511 Noble ul.) przez nieszczęśliwy wypadek, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go lipca, 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8go lipca, o godzinie 7:30 rano, z zakładu pogrzebowego Stanisława Brodzińskiego, 1317 N. Ashland Ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, (dolnego), a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Mateusz, Kazimierz, Anna, Józef i Tomasz, dzieci; **Katarzyna,** synowa; **Katarzyna Michalska,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość ,iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P.

JAN ŁUKASZEWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go lipca, 1933 roku, o godzinie 5tej po południu, w podeszłym wieku.

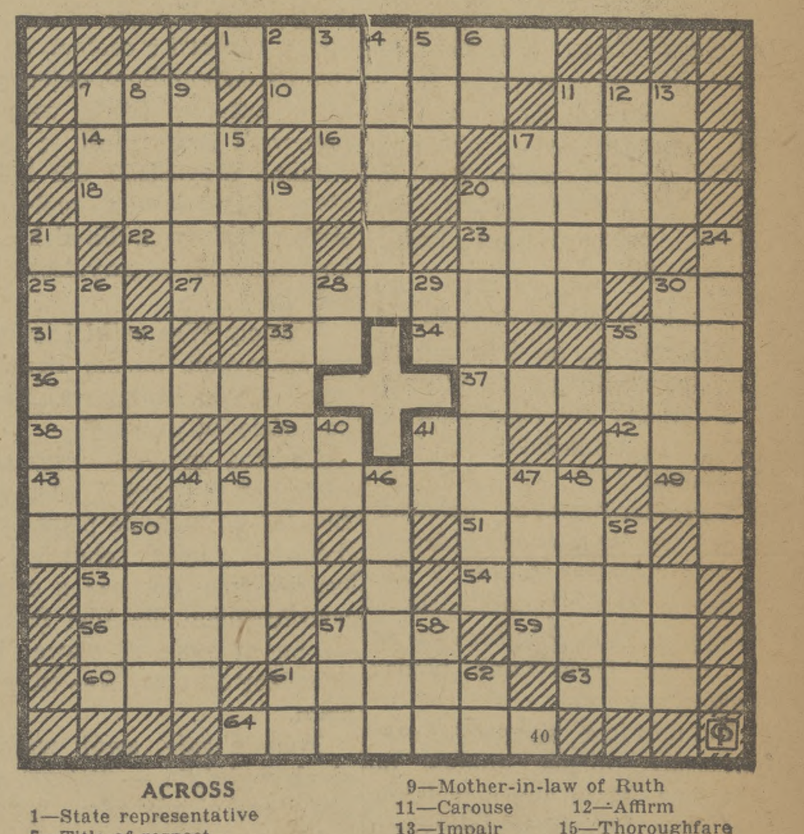
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7go lipca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Jana J. Fruzyna, pnr. 3044 W. Cermak Rd., do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela (w Polsce), żona; **Stefan,** syn, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Rockwell 4338.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



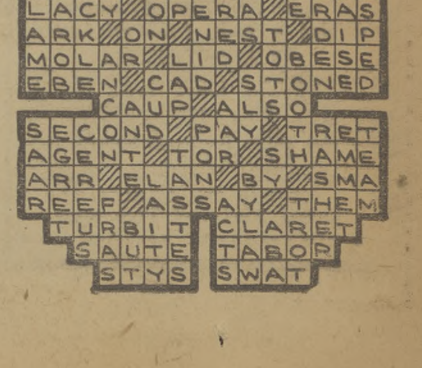
ACROSS

1—State representative
7—Title of respect
10—A king of Judea
11—Butt
14—Glacial sand ridges
16—A large receptacle
17—A god (Hind. myth.)
18—The noise of drawing a cork
20—A stream of water
22—A Persian poet
23—Always
25—Prefix, meaning out of
27—Interchangeable
30—Pair (abbr.)
31—Sphere
33—Therefore
34—Toward
35—Hymenopterous insect
36—A shade of difference in tone
37—Character of a person
38—Mountain range in Asia
39—Greek letter
41—Paid notice
42—The egg of an insect
43—Neon (symbol)
44—Wearing by friction
49—Prefix, meaning apart
50—A large plant
51—Pace
53—Inflexible
54—Apparatus for heating liquid (pl.)
56—A heathen god
57—Hog-like animal
59—Get out! (ejaculation)
60—Fondle
61—An American naturalist
63—Dutch mints of length
64—Expands

DOWN

2—Interjection meaning what?
3—A bird's beak
4—Correctly
5—Unit of weight
6—A hypothetical force
7—Physician's nickname
8—New name of Christiania
9—Mother-in-law of Ruth
11—Carouse
12—Affirm
13—Impair
15—Thoroughfare
17—Prima donna
19—Bestowed
20—Profound
21—Majestic
24—Saluted
26—Raw
28—Negative
29—A pronoun
30—Fairies (Per. myth.)
32—The bleat of a sheep
35—A small cake
40—A city of Chaldea
41—Near
44—Slang
45—The linden
46—To allure
47—Worthless leavings
48—Present time
50—A current
52—Dutch as spoken in South Africa
53—Tear
55—Thoroughfares (abbr.)
57—By
58—A gazel of Tibet
61—Spain (abbr.)
62—A state (abbr.)

Answer to previous puzzle



KĄCIK SOKOLI

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Dzięki starannej pracy młodych członków Oddziału Trębaczy i Doboszy Okręgu 2go i ofiarności Ant. Maciejewskiego, superwizora miasta Cicero, Serafin Candy Co., i Poch Hardware, oddział ten wystąpi na Zlot i Zjazd Sokolstwa Polskiego w bieżącym tygodniu w nowych mundurach. Ofiarodawcom i uczestnikom zabawy letniej, która w tym celu była urządzona 18go czerwca, zasyłamy serdeczne dzięki i Sokole Czołem. — St. Sikora Jr.

*

Już od dzisiaj dnia 6go b. m. zaczną przyjeżdżać Druhny i Druhowie, na Walny Zlot i Zjazd, z różnych miast Stanów Zjednoczonych. Przez jeden tydzień Drużyna Sokola Okręgu 2go będzie gościła uczestników wielkich świąt Sokolich. Dotychczas Komitet Przed Zlotowy starannie pracował ażeby program w całości wypadł ku zadowoleniu wszystkich, jednakowoż w czasie Zlotu i Zjazdu wszyscy członkowie Gniazd chicagoskich powinni dopomóc, ażeby goście należycie ubawić w naszem wielkiem mieście. Równocześnie Komitet Przed-Zlotowy uprasza Polonję, ażeby w czasie Zlotu i Zjazdu Sokolstwa tj. od 7go do 12go lipca wywiesiła chorągiew amerykańską i polską oraz udekorowała domy polskie.

*

Baczność Prezesi i Prezeski Gnazd Sokolich.

Ostatni raz apeluję do Was. Czyście przygotowani na Walny Zlot i Zjazd w Chicago? Ostatnia godzina wybija — nie zapominajcie przejrzeć szeregi wasze — te hufce Sokole, które wystąpią na boisku. Czyście gotowi do tego boju, który odbędzie się dnia 7, 8 i 9 lipca — inne narodowości patrzą na nas zdala — ciekawi ich czy my potrafimy się wywiązać z zadania naszego. Jako przednia straż narodu nie wolno nam teraz przestać. Każdy oficer przed występem ze swą kompanją dobrze zegzaminuje swe szeregi, tak też każdy prezes i prezeska powinni to uczynić, ażeby udowodnić naszą zdolnością cośmy do tego czasu razem zrobili, nie powinno jednego Sokoła ani Sokolicy braknąć na tem Zlocie i Zjeździe w Chicago.

Dalej podaję do wiadomości Delegatom i Delegatkom oraz całej Drużynie Sokolej że Msza św., na intencję Sokolstwa, odbędzie się w kościele św. Trójcy, o godzinie 9ej rano, w niedzielę 9go lipca. Zbiórka Drużyny Sokolej o godzinie 8ej w Sokolni Gniazda 2go, pnr. 1062 N. Ashland Ave. Wymarsz punktualnie o godzine 8:30 do kościoła. — Czołem, J. J. Świniarski, przewod. Kom. Przed-Zlotowego.

*

Iskierki Przed-Zlotowe.

Tra, ta, ta, ta, Tra, ta, ta, Tra, ta, ta, Słyszycie? Wy mali i dorośli? Już czas wstawać żywo, czas, zbiórka! Do kościoła Marsz!

Po odprawionym nabożeństwie wspólny obiad, który urządza Komitet Zabaw i Zaproszeń. Zaraz po obiedzie w drogę na Pole Żołnierza — na te długo oczekiwane popisy Sokole.

Pamiętajcie wszyscy, czas obliczony, niema minuty do stracena. Msza św. o godzinie 9ej rano. Pochód w należytym porządku o pół godziny przedtem.

*

Baczność Zawodnicy! Stawić się do Chicago wcześniej niż piątek 7 lipca, by można wypocząć do zawodów i już o godzinie 8ej rano być na boisku w parku Douglas.

*

Wstęp na Pole Żołnierza dla wszystkich jest wolny, jednakowoż kto chce zwiedzić Wystawę Postępu musi mieć bilet, aby na teren Wystawy wejść. Wstęp na Pole Żołnierza dozwolony każdemu na zachodniej stronie, bramą 15tą.

*

Kontest Popularności już zakończony. Kontestantki proszone są o zwrot należytości i bloczków, na ręce przewodniczącego, Dha S. Sikory. Koronacja „Królowej" odbędzie się podczas zabawy w hotelu Sherman, w sobotę wieczór, 8go lipca; początek tej zabawy o godzinie 8:30.

*

Podczas popisów Sokolich na Polu Żołnierza z tańcem Mazura wystąpi 32 par, pod dyrekcją byłego naczelnika Sokolstwa, Dha F. Gnutkiewicza.

*

Komitet Przed-Zlotowy zasyła serdeczne dzięki wszystkim Proboszczom Parafij Polskich w Chicago, którzy przychynie odnieśli się do kwestarek, podczas połowu, w niedzielę, 25go czerwca.. Praca wasza jest ceniona. Łaskawym ofiarodawcom ślemy słowa szczerej podzięki i to nasze Sokole Czołem.

*

Ostatnie przygotowania idą całą parą, nikt się nie szczędzi. Komitety wszystkie pracują bez wytchnienia i wytrwale. Komitet Zabaw i Zaproszeń, z Dhną M. Łopacińską na czele ma całą masę niespodzianek dla gości — lecz nie wolno mi ani słówka szepnąć, boć to wszystkie niespodzianki, aby gościom pobyt wśród chicagowian w pamięci pozostał na zawsze.

*

Komitet Transportacji i Kwater pracuje dzielnie—tylko goście są proszeni zastosować się do rad i wskazówek Komitetu, który obejmuje kwaterę główną w hotelu Sherman od czwartku rana.

Ćwiczący, delegaci i delegatki raczą uważać na stacjach kolejowych na Komitet Transportacji i Kwater. — Każdy członek tegoż Komitetu będzie z odznaką widoczną. — Prosimy innych się nie pytać o informacje.

Pamiętajcie! Czekamy Was, a więc do miłego widzenia, do zobaczenia się na Zlocie i Zjeździe! Szczęśliwej drogi! Czołem, Marja Eł Mielcarek-Smigielska, Korespondentka Komisji Prasy.

*

WITAMY!!!

Czołem Drużyno Sokola!

Witamy Was serdecznie w progi nasze. Witamy Was wszystkich razem i z osobna, szczerem uściskiem dłoni, okiem pełnem zaufania żeście wszyscy pracowali i przynieśli z sobą chlubną przyszłość dla Sokolstwa, pożytek dla społeczeństwa polskiego, a dla siebie jako jednostki — zwycięstwo w zawodach.

Witamy Was setki i tysiące, w szeregach karnej Drużyny Sokolej, Was którzy rozumiecie po coście tu przybyli.

Godzina wybiła — czas zdać rachunek z pracy i wierzymy że zdać go możecie pełni świadomości swych obowiązków, przybyliście do nas z ofiarą, poświęceniem dla Idei Sokolej — bo ni zysk ni sława, lecz Ojczyzny sprawa, Was tu przysłała.

Polonja cały swój wzrok i słuch wytężyła — Patrzy, słucha i czeka, gdy zdasz sprawę publicznego egzaminu Twych sił i zdolności zaszczytnie, łzą wdzięczności Ci podziękuje, bo w Tobie szara drużyno, ostoja polskości tu na wychodźtwie. Twój czyn — zaświadczy o dojrzałości narodowej.

Cała Polonja przywdzieje szaty godowe a święcić będzie uroczystości przez większą połowę lipca, począwszy od Zlotu i Zjazdu Sokolstwa Polskiego, kończąc Polskim tygodniem gościnności.

Stańmy murem nie wyroszonym, przed zagładem polskości, zadokumentujmy pełną siłą naszą zgodę i jedność narodową. Niechaj obce narody przypatrzą się naszej pracy i soldarności narodowej, niech podziwiają co może dokonać naród wyzwolony z jarzma potrójnego wroga. Stańmy do zawodów, do popisów na Polu Żołnierza, również i do obrad nad przyszłością Sokolstwa Polskiego, nad przyszłością narodową na wychodźtwie, nad dobrem ogólnem, nad sławą imienia ukochanej Ojczyzny.

Radź Drużyno Sokola, by stworzyć jednolity front obrony spraw polskich w tym kraju. Posłannictwo Zakonu Sokolego nakazuje Ci testamentem krwi i też przodków twoich iść ponad organizacje, orjentacje i patrje — wzbij się do lotu ducha i szybuj czystą myślą niosąc na skrzydłach sokolej prawości — Koronę pracy i poświęcen w darze Ojczyznie swej — Nie zbaczaj, nie zwalniaj Sokole, lecz dąż do celu wytkniętego, przez uświadomienie swych braci i sióstr, przez wychowanie młodzieży i zaprawianie do posłuchu i karności, przez opiekę nad dziatwą, nad tą perłą przyszłości, potomstwa polskiego, a spłacisz, choć w części dług zaciągnięty względem poległych za sprawę Wolności Ojczyzny naszej. Będą to dni pełne pracy, trudu i poświęcenia, lecz Sokoł przygotowany zawsze na znoje, jak na Przednią Straż Narodu przystaje, a więc do czynu! Obowiązek wzywa Cię! Czuj Duch! Pobudka — do czynu! Tak nam dopomóż Boże! — Czołem! — Marja E. Mielcarek-Smigielska.

KONIEC LOTU AKTORA-LOTNIKA.



Szczątki aeroplanu, w którym Hoot Gibson, aktor filmowy, ścigający się z drugim aktorem-lotnikiem, Kenem Maynardem, rozbił się doznając poważnych obrażeń fizycznych, które mogą przeciąć jego karjerę filmową.

ZE SZCZEPANOWA.

Nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, odprawiająca się w parafji św. Szczepana, przedłużona została do piątku a to z przyczyny upałów, jakie w ubiegłym tygodniu panowały. Nowenna zakończy się w przyszły piątek wraz z nabożeństwem do Najśw. Serca Pana Jezusa, z procesją z Najśw. Sakramentem. Przed procesją odbędzie się uroczyste poświęcenie róż.

Z BRUNONOWA

W poniedziałek miniony zebrali się w sali parafjalnej członkowie komitetu pikniku parafjalnego, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 23go lipca w ogrodzie Polonja, przy Archer i S. St. Louis aves. Na tem posiedzeniu uchwalono między innemi dobrać sobie do pomocy odpowiednich pracowników.

*

W celu zebrania jak największego funduszu na zapłacenie wydatków parafjalnych, komitet pikniku uprasza parafjan dobrej woli i serca o ofiarowanie jakichkolwiek fantów na piknik, które przynosić można na plebanję podczas godzin urzędowych.

*

Następne posiedzenie komitetu piknikowego odbędzie się jutro, w piątek, po nabożeństwie, na którem rozdane będą bilety na piknik. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

*

Uznanie i cześć należy się wszystkim manażerom piłkarskim na Brunonowie, którzy zarządzają grami chłopców należących do licznego grona piłkarskiego. Są to młodzi chłopcy, którzy zamiast wałęsać się po ulicach, ludziom psoty wyrządzać, grywają w piłkę metową i tym sposobem spędzają wolne chwile przez co zyskują korzyść dwojaką, mianowicie moralną i fizyczną. X. dr. A. Górski, proboszcz, przysposabia jakieś nagrody.

*

Chłopcy i dziewczęta powinni pamiętać o tem, iż podczas przechodzenia z jednej na drugą stronę ulicy trzeba uważnie spojrzeć w jedną i drugą stronę. Jeśli pędzi jakiś automobil lepiej zaczekać aż przejedzie. Na krzyżówce Archer i S. Crawford aves. ostatnio miały miejsce dwa wypadki, których ofiarami padli chłopcy.

*

Posiedzenie Tow. św. Elżbiety ze Związku Polek w Ameryce, odbędzie się w środę, dnia 12go lipca, w sali zwykłej i o zwykłym czasie.

*

Na utrzymanie Domu Bożego odbędzie się kolekta domowa począwszy od poniedziałku przyszłego. Księża rozpoczną odwiedzać domy parafjan na Tripp ave. i Keeler od 47ej i Archer ave. Niechże brunonowianie raczą okazać dobrą wolę w tych ciężkich nad wyraz czasach dla parafji brunonowskiej.

*

Jutro przypada pierwszy piątek miesiąca poświęcony szczególniejszej czci Najśw. Serca Pana Jezusa. Z okazji tej księża słuchać będą spowiedzi św. dzisiaj po południu i wieczorem. Jutro zaś pierwsza Msza św. dla idących do pracy odbędzie się o godzinie 5:30 rano, a ostatnia z wystawieniem Najśw. Sakramentu o 8ej. Wieczorem o 7:30 będzie Godzina Święta.

*

Z trzytygodniowych wakacyj z Lely Lake, Wis. wczoraj wróciły dzieci państwa Pawła i Anny Głowiaków, zam. pnr. 4818 So. Crawford ave., mianowicie: Bronisława, Władysława, Antonina, Klara i Rajmund. Z niemi była także rodzina Jana Kornaka z Kazimierzowa.

*

Dziewięciodniowa nowenna do św. Anny, Matki Bogarodzicy, rozpocznie się na Brunonowie we wtorek, dnia 18go lipca pod kierownictwem misjonarza X. Ludwika Moska, ze zgromadzenia św. Wincentego a Paulo z Erie, Pa.

*

Śpiewacza drużyna z Chóru parafjalnego św. Cecylji wyjechała w dniu 4go lipca na doroczną wycieczkę do ogrodu Romeo w Lemont, Ill. Bawiono się tam wesoło i ochoczo zażywając świeżego powietrza na łonie natury. Wieczorem ubawieni wrócili do rodzinnych pieleszy z nadzieją kontynuowania swej pracy na niwie pieśni ku chwale Boga.

*

Odbył się w środę z kościoła św. Brunona pogrzeb ś. p. Józefa Kozickiego, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożono na parceli familijnej na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Pani Józefa Putlak, zam. pnr. 4736 So. Springfield ave., w towarzystwie syna Lomberta i córki Doroty wyjechała do Pulaski, Wis. na rodzinną farmę.

*

Państwo Jakób i Anna Guzy obchodzili w dniu wczorajszym 29tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Z tej okazji przyjaciele i krewni składali im gratulacje z tej okazji.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus odbędzie się w przyszły wtorek wieczorem, w sali parafjalnej. Obecność wszystkich członków jest wymagana, bowiem sprawy ważne przyjdą pod obrady.

Od dłuższego czasu niedomaga na zdrowiu Józefa Wall, zam. pnr. 4718 So. Tripp ave. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej chora powraca do zdrowia.

Ze szpitala do rodzinnych pieleszy powrócił Jan Pryhuber, zam. pnr. 4714 So. Harding ave.

Z BRIGHTON PARK

P. Franciszek Niec, którego rodzina zamieszkuje pnr. 4350 So. Richmond ulica, który od kilku lat bawił w Polsce, wyjechał z Polski i od dnia 1-go lipca jest w drodze do Chicago.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 Z. P. R. K., odbędzie miesięczne posiedzenie, w przyszłą niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w sali parafjalnej śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników. Ważne sprawy są do załatwienia. Towarzystwo to urządza piknik, w niedzielę, d. 16go lipca w Downers Grove.

*

P. Jan Ludkiewicz, którego rodzice zamieszkują pnr. 4252 So. Richmond ul., wstępuje do stanu małżeńskiego z panną Reginą Wojtecką, członkinią Chóru parafjalnego św. Cecylji.— Ślub młodej pary odbędzie się w środę dnia 19go lipca w kościele śś. Pięciu Braci Męczenników.

*

Sokół Polski Brighton Park, Gniazdo 815, odbędzie regularne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, o godzinie 7:30, w sali Jana Wróbla, przy 39 place i So. Kedzie ave.

*

Siedmioletni Stanisław Głowacki, zamieszkały z rodzicami pnr. 3758 So. Honore ul. został w tych dniach pokąsany przez psa.

*

Tow. Brighton Park, gr. 3262 I. O. F. odbędzie miesięczne posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali Szymona Cichoń, narożnik 40tej i So. Sacramento ave.

*

Pani Gołąb, z synem Ludwikiem, z Amasa, Mich., Michał i Anna Skiba i Marjanna Tuchowska z Crystal Falls, Mich., spędzili tydzień wakacji w Chicago. Zwiedzili wystawę światową. Podejmowani byli u pp. Piotra i Katarzyny Turek, prowadzących bufet pnr. 3018 W. 47ma ul.

*

Gmina 139-ta Z. N. P. czyni przygotowania do urządzenia letniej zabawy w miesiącu sierpniu, w ogrodzie Wolności, przy 46ej i So. Mozart ul.

*

Tow. Wolność, gr. 3224 I. O. F. odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, w sali Szymona Cichoń, narożnik 40ej i So. Sacramento ave.

*

Przed kilku dniami w domu pp. P. Turek, prowadzących interes pnr. 3018 W. 47ma ul., odbyła się miła niespodzianka, którą urządzili przyjaciele dla gospodarza domu, Piotra Turka, z okazji przypadających jego imienin. Solenizantowi wręczono złoty zegarek i inne upominki. W niespodziance brali udział: pp. A. Kwilosz, pp. W. Czarny, pp. W. Ryznar, pp. S. Fałat, pp. J. Gomułka, pp. Kozdeba, pp. P. Marszałek, pp. J. Skwierczyńscy, pp. Skiba, p. J. Kulisz, p. J. Ryzner, p. Bragiel, p. S. Ryzner, p. Wnek, pani Gołąb i pani Tuchowska.

*

Edward Dudek, lat 9, zamieszkały z rodzicami pnr. 2926 W. 40ta ul., został w tych dniach pokąsany przez psa należącego do Franciszka Bradles, pnr. 2937 W. 40ta ul.

*

Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, grupa 36, odbędzie posiedzenie w następny wtorek wieczorem, w sali Szymona Cichoń, 40ta i So. Sacramento ave.

*

Dziesięcioletnia Adela Nykiel, której rodzice zamieszkują pnr. 4455 So. St. Louis ave., w czasie zabawy na ulicy została najechaną przez automobil i poważnie pokaleczoną.

*

Pomimo ciężkich czasów młodzieńcy w dzielnicy Brighton Park wstępują do stanu małżeńskiego. Jak nas informują, p. Franciszek Ławniczak, zam. pnr. 3117 W. 42gi pl., porzuca stan kawalerski i bierze sobie pannę Marjannę Lewandowską. Ślub młodej pary ma się odbyć dnia 9 września.

*

P. Piotr Dziubała, właściciel apteki pnr. 4460 So. Kedzie ave., który wszelkiemi siłami starał się utrzymać głośny klub kawalerów w dzielnicy Brighton Park, został pokonany, bowiem członkowie tego klubu jeden po drugim opuszczają szeregi tegoż i wstępują do stanu małżeńskiego.

*

W środę, 12go lipca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Wolność, pnr. 4615 S. Mozart ul., odbędzie się masowe zebranie właścicieli domów w Brighton Park i okolicy w sprawie niedawno uchwalonej przez Kongres pomocy dla zagrożonych utratą swych propertów. Adw. S. T. Gross, który posiada w tej sprawie dokładne informacje wprost z Washingtonu, będzie na zebraniu i objaśni jak można otrzymać pożyczkę rządową. Wstęp wolny dla wszystkich.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 6 lipca, 1893 r.

Berlin, 3 lipca.—Cesarz Wilhelm udzielił wczoraj po południu audjencji p. Kościelskiemu. Chciał on dowiedzieć się, czyli i o ile może liczyć na poparcie Polaków. Pan Kościelski tłumaczył cesarzowi, że Polacy rząd poparliby, gdyby za to otrzymali pewne ustępstwa w kwestjach szkolnych. Cesarz podobno w zupełności to uznał i natychmiast kazał zawezwać ministra oświaty.

Jutro mają przybyć do Chicago karawele Santa Maria, Nina i Pinta. Ułożono program ich powitania.

Okazuje się, że w dniu 4 lipca wystawę zwiedziło przeszło 324,000 osób, a nie, jak to mylnie doniesiono, 275,000.

Czesi starają się mieć osobny swój „dzień" na wystawie. Austrjacy, których „dzień" przeznaczono na 18 sierpnia (dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa), nie chcą do tego dopuścić. Wywiązała się z tego niemiła sprzeczka w gazetach.

Major Pangborn, prezydent związku wystawców amerykańskich, zapewnia, że postara się o to, ażeby kompanje kolei żelaznych obniżyły ceny jazdy.

Washington, 5 lipca.—Kadeci z West Point przybędą na wystawę. Usunięto różne trudności i pułkownik Ernst, przełożony szkoły wojskowej, otrzymał z ministerjum wojny odnośne polecenia.

Oberammergau wieś w Bawarji, licząca około 1200 mieszkańców, słynne jest z powodu przedstawień pasyjnych z życia Chrystusa. Mieszkańcy zajmują się przeważnie rzeźbiarstwem w drzewie przedmiotów dewocyjnych.